## 35 rocznica układu zgorzeleckiego

# Depesza z Polski

Towarzysz ERICH HONECKER
sekretarz generalny Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności
przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Towarzysz WILLI STOPH
przewodniczący Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej
BERLIN

DRODZY TOWARZYSZE!

Z okazji 35 rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i narodu polskiego, przesyłamy Komitetowi Centralnemu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Radzie Państwa, Radzie Ministrów i bratniemu narodowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej braterskie pozdrowienia oraz najserdeczniejsze życzenia.

Układ zgorzelecki, w którym Niemiecka Republika Demokratyczna — w wykonaniu fundamentalnych postanowień terytorialno-politycznych umowy poczdamskiej — uznała nienaruszalny charakter polskiej granicy zachodniej

(dokończenie na stronie 2)

## Propozycje ZSRR w Genewie

# Wstrzymać próby i rozpowszechnianie nowych rodzajów broni nuklearnych

Związek Radziecki proponuje, aby wszystkie państwa biorące udział w konferencji rozbrojeniowej (jest ich 40, w tym 5 mocarstw atomowych. — ZSRR, USA, Wielka Brytania, Francja i Chiny) zobowiązały się — w formie wspólnej bądź jednostronnej deklaracji — aby w chwilę identyfikacji jakiegokolwiek nowego rodzaju broni masowej zagłady przystąpić natychmiast do rokowań na temat jego zakazu przy równoczesnym wprowadzeniu moratorium na jego rozwój. Tak brzmi nowa propozycja ZSRR, złożona na czwartkowym poniedziałku obradującej w genewskim Pałacu Narodów konferencji rozbrojeniowej przez szefa delegacji radzieckiej, amb. Wiktora Israeliana.

Ta nowa propozycja — stwierdził amb. Israelian — uwzględnia poglądy na ten problem wyrażone przez inne państwa, właącznie z państwami zachodnimi. Szef delegacji radzieckiej wyraził przekonanie, że propozycja ZSRR rozproszy wątpliwości tych, którzy uważają, iż nie jest możliwe osiągnięcie postępu w zakazie nowych rodzajów broni masowej zagłady. Przyjęcie propozycji ZSRR — oświadczył amb. W Israelian — byłoby poważną gwarancją dla ludzkości, że nie zetknie się ona z nowymi rodzajami broni masowej zagłady.

Amb. W Israelian przypomniał, że jeśli chodzi o problem zakazu nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, to Związek Radziecki już w 1975 roku proponował przedyskutowanie go na forum międzynarodowym. Propozycja ta miała na celu zapobieżenie jakościowemu wyścigowi zbrojeń, doprowadzenie do zakazu wykorzystywania nowych osiągnięć naukowych ze szkodą dla ludzkości. Minione 10 lat w sposób przekonywający wykazały groźbę rozszerzenia się wyścigu zbrojeń pod względem jakościowym. Amb. W. Israelian przypomniał także, że Stany Zjednoczone przeznaczają obecnie na rozwój nowych rodzajów i systemów broni masowej za-

(dokończenie na stronie 2)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Nr indeksu 35040
PL ISSN 0137-9275

Wydanie 1

# magazyn Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kielce — Radom 6-7. VII. 1985 R. Nr 1349 (11872) Nakład 910.929 Cena 8 zł

## Dyplomacja po amerykańsku

# OPERACJE W „DRUGIM KRĘGU"

(Rozmowa z płk. doc. dr. hab. WALDEMAREM WOŁPIUKIEM z Akademii Spraw Wewnętrznych)

**— Lista dyplomatów zachodnich wydalonych z Polski w latach 1945—1985 za działalność wywiadowczą lub inną sprzeczną ze statusem dyplomatycznym zawiera kilkadziesiąt nazwisk. Pierwsze miejsce na tej liście zajmują dyplomaci Stanów Zjednoczonych. Świadczy to o...**

— ...przede wszystkim o bezpośrednich powiązaniach służb specjalnych ze służbą dyplomatyczną. Wykorzystanie dyplomacji jest bowiem jednym z najważniejszych elementów doktryny wywiadowczej USA. Zresztą, jak twierdzi prof. James L. McCamy, „praktyka wiązania zadań wywiadowczych z placówkami dyplomatycznymi USA w świecie jest tak stara, jak cała amerykańska dyplomacja".

I tak, Stany Zjednoczone są chyba jedynym państwem, które w strukturze swego Ministerstwa Spraw Zagranicznych mają instytucję wywiadowczą — mam tu na myśli Biuro Wywiadu i Badań Departamentu Stanu. Ponadto, każdy ambasador amerykań-

(dokończenie na stronie 3)

Fot. S. GODZIC

## Z dziejów polskiego parlamentaryzmu (IV)

# Wojna między rządem a Sejmem

ANDRZEJ CISZEK

Chaos panujący w życiu politycznym i gospodarczym w Polsce w latach 1921—1925 doprowadził do tego, że 12 maja 1926 r. Józef Piłsudski na czele wiernych mu oddziałów dokonał zamachu stanu, pod hasłem walki o uzdrowienie stosunków w państwie i w wojsku. Legalnie funkcjonujący rząd Wincentego Witosa w obawie przed wojną domową i zagrożeniem granic państwa podał się do dymisji. Rezygnację z funkcji prezydenta złożył Stanisław Wojciechowski. Zgodnie z Konstytucją marcową — funkcję prezydenta przejął marszałek Sejmu Maciej Rataj, który przyjął dymisję rządu i ogłosił komunikat, że „nadal działają najwyższe organa władzy państwowej". W ten sposób zalegalizowano przewrót majowy.

Uzasadniając zamach, Józef Piłsudski w jednym z wywiadów prasowych z dn. 25 maja 1926 r. oświadczył cynicznie: „I mogą mnie krytykować ludzie tak jak się im żywnie podoba, ja zaś nie przestanę twierdzić, że zrobiłem jedyny w swoim rodzaju fakt historyczny, żem zrobił coś podobnego do zamachu stanu i potrafił go natychmiast zalegalizować, i żem uczynił coś w rodzaju rewolucji bez żadnych rewolucyjnych konsekwencji". Zadeklarował się także jako przeciwnik dyktatury. Przyszłe wydarzenia zaprzeczyły temu twierdzeniu. W Polsce powstał nowy obóz polityczny tzw. obóz sanacyjny.

Pierwsze lata rządów Piłsudskiego były okresem ożywienia gospodarczego. Dzięki zwiększeniu eksportu węgla odbudowano rezerwy walutowe, zrównoważono budżet państwa, spłacono część długów, wstrzymano nadmierne pożyczki od rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Ożywienie gospodarcze spowodowało wzrost zatrudnienia i spadek bezrobocia. Ale ta pomyślna koniunktura trwała krótko. Już w 1929 roku ogarnął Polskę, podobnie jak wszystkie kraje kapitalistyczne głęboki kryzys ekonomiczny. Kryzys objął wszystkie dziedziny gospodarki, przemysł ciężki i lekki, wydobywczy i przetwórczy. W latach 1929—1931 zlikwidowano 157 zakładów pracy, zatrudniających więcej niż 300 robotników i 68.478 zakładów zatrudniających do 15 robotników. Systematycznie wzrastała liczba bezrobotnych. W 1929 roku było ich według oficjalnych danych 185 tysięcy, w rok później już 299 tysięcy, a w grudniu 1931 r. liczba bezrobotnych poza rolnictwem wynosiła już ponad 608 tysięcy osób. Tragiczna sytuacja panowała na wsi. Liczbę bezrobotnych oceniano tam w 1931 roku na ponad 2,5 mln osób. Rząd nie miał żadnego programu wyjścia z tej tragicznej sytuacji. Przeciwnie, popierał interesy wielkiej własności ziemskiej. Na emisję pieniądza. W wyniku przychylnej dla kapitału zagranicznego polityki, rząd otrzymał nowe wielkomilionowe

(ciąg dalszy na stronie 4)

W piaseczyńskim „Polcolorze" ◆ Uwagi zakładowców i mieszkańców Ponieważ ◆ W warszawskim domu akademickim

# Nie zapowiedziane wizyty Wojciecha Jaruzelskiego

**Jak już informowaliśmy, w czwartek I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski złożył nie zapowiedziane wizyty w podwarszawskich zakładach pracy oraz w domu akademickim przy ul. Żwirki i Wigury w Warszawie, gdzie rozmawiał z młodzieżą przygotowującą się do egzaminów na wyższe uczelnie. Reporterzy PAP relacjonują:**

### W piaseczyńskim „Polcolorze"

Jednym z powodów wizyty w Zakładach „Polcolor" w Piasecznie pod Warszawą był zapewne fakt wyprodukowania dziesięcioniej milionowego kineskopu do telewizora kolorowego. Zakłady są jedynym w Polsce producentem tych kineskopów. Dzięki dynamicznemu wdrażaniu postępu technicznego produkcja w „Polcolorze" została bardzo zmodernizowana, unowocześniona. Z powodzeniem wdrożono technologię produkcji kineskopów o zmniejszonym zużyciu energii. Rozwija się kooperacja z Węgrami i Jugosławią. W ub. r. uruchomiono tu próbne montaże elektroniczne kolorowego „wideofonu" w kooperacji z Węgrami. Wartość produkcji w ciągu 5 miesięcy br. była o 4 proc. większa niż w podobnym okresie ub. r., przy takim samym stanie zatrudnienia. Zadania produkcyjne na ten rok wynoszą: 720 tys. kineskopów kolorowych i 450 tys. czarno-białych. W zakładach zatrudnionych jest ok. 7,3 tys. osób.

I sekretarz KC zwiedza wielką halę — montownię. Przez dłuższą chwilę goście obserwują przez specjalne szyby pracę w kabinach próżniowych gdzie w sterylnych warunkach montowane są wyrafinowane elektroniczne do tamp kineskopowych. Dodatkowych informacji udzielają kierownik działu, a jednocześnie sekretarz KZ PZPR Janusz Biernacki oraz kierownik montażu kineskopów kolorowych Jan Świtulski.

Kolejne punkty zwiedzania — to stanowiska gdzie ekrany kineskopów są pokryte paskami tzw. luminoforów, oraz stanowisko kontroli jakości. Wymiana poglądów dotyczy m.in. możliwości pełniejszego zautomatyzowania pracy po to, by wyeliminować np. ręczne przenoszenie kineskopów. Wojciech Jaruzelski uzyskuje od-

(dokończenie na stronie 2)

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Szydłowcu zatrudniająca ponad 900 pracowników działa na terenie 6 gmin. W tym roku obchodzić będzie 40-lecie powstania. Wczoraj odwiedzili spółdzielnię członkini Biura Politycznego KC — Zofia Grzyb i sekretarz KW PZPR w Radomiu Bogdan Miszfal. Członkini Biura Politycznego spotkała się z kierownictwem politycznym i związkowym

## Spotkanie Z. Grzyb z załogą szydłowieckiej GS

GS, zwiedziła też zakład produkcji wód gazowanych, magazyn towarów masowych oraz placówki handlowe. Interesowała się warunkami pracy i płacy zatrudnionych w GS, a także stanem przygotowań do żniw i skupem płodów rolnych. W związku z 40-leciem spółdzielni na ręce kierownictwa i całej załogi złożyła serdeczne życzenia pomyślności w życiu osobistym i dalszego pozytywnego rozwoju spółdzielni.

(bk)

## XII Harcerski Festiwal Młodzieży Szkolnej

# Pracowite pierwsze dni

NASI miłi goście z całego kraju są już na Kielecczyźnie. W piątek rozlokowano młodzież w miejscach zakwaterowania — jak zaplanowano pierwsze dni pobytu dziewcząt i chłopców na kieleckim festiwalu? Mówi zastępca komendanta do spraw programowych, KRYSTYNA MATYSIAK.

— Dwa pierwsze dni przeznaczamy na organizację i rekreację. W niedzielę zaś rozpoczną się przeglądy programów artystycznych przywiezionych do Kielc przez festiwalowe zespoły. Wśród publiczności znajdą się specjaliści z różnych dziedzin. 10 bm. po obejrzeniu wszystkich grup konsultanci przystąpią do zajęć warsztatowych. W każdym obozie jest grupa fachowców zakwaterowana tam na stałe. Np. zespołami instrumentalno-wokalnymi w obozie opiekują się Jacek Puchalski, Andrzej Mazurkiewicz i Wojciech Trzciński. Jeśli zespół uzna, że potrzebna jest mu także konsultacja w sprawie ruchu scenicznego czy tańca, z Kielc pojedzie do nich choreograf pracujący w grupie konsultantów przy sztabie festiwalowym. W przerwach między zajęciami artystycznymi, które są przecież bardzo wyczerpujące, przewidziano zajęcia rekreacyjne i wycieczki po Kielecczyźnie.

(elza)

# Deklaracja Wyborcza PRON

# ...Porozumieć się wokół spraw nadrzędnych dla Polski

**„Minął czas najostrzejszych konfliktów. W świadomości społecznej pozostaje jednak niemało urazów i rozterek. Dziś trzeba wznieść się ponad nie, porozumieć wokół spraw nadrzędnych dla Polski, skupić na pełnym wcielaniu w życie zasad socjalistycznej odnowy"** — czytamy w deklaracji PRON. Trwa od lat proces żmudnego budowania i poszerzania płaszczyzny porozumienia. Przyświeca temu dziełu idea programowa IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, zawarta w wezwaniu: **Więcej walki i więcej porozumienia. Walki o socjalistyczny kształt życia społecznego w kraju, a porozumienia z tymi, którzy szczerze pragną umocnienia państwa, w imię polskich i jednocześnie najszerzej rozumianych europejskich interesów, w imię socjalistycznego ludowładztwa w imię zapewnienia realnych warunków do poprawy bytu materialnego i kulturalnego narodu.**

Odbiciem postanowień IX Zjazdu są dokumenty programowe I Kongresu PRON. Ruch ten, ogarniający dziś blisko milion aktywistów, a skupiający wokół siebie coraz szersze rzesze mieszkańców wsi i miast, nieodmiennie kieruje się dewizą: **Nie lękamy się kontrowersji, zderzenia racji, argumentów i poglądów; nie chcemy w naszych dyskusjach, białych plam, pomijania rzeczywistych problemów milczeniem.** Obserwując dyskusję w różnych gremiach ruchu, można z przekonaniem twierdzić, że zasada ta konsekwentnie, obowiązuje. Budowanie porozumienia nie jest jednak tylko procesem ograniczonym do rozwoju liczby ogniw i rad PRON, chociaż jest to obecnie imponująca liczba

(dokończenie na stronie 2)

# Kultura czynnikiem społecznie integrującym

Główne kierunki działalności społeczno-kulturalnej ruchu PRON w województwie radomskim były tematem plenarnego posiedzenia Rady Wojewódzkiej w Radomiu. Obecni byli przewodniczący rad terenowych, dyrektorzy instytucji i placówek kulturalnych, reprezentanci środowisk twórczych. Przybyli też przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz polityczno-administracyjnych. Referat programowy wygłosił Edward Wendy, wiceprzewodniczący Zespołu ds. Kultury Rady Wojewódzkiej PRON.

Kultura stanowi ważny czynnik integrujący społeczeństwo i może stanowić jedną z płaszczyzn porozumienia narodowego. Dlatego też umacnianie i rozwijanie kultury PRON traktuje jako jeden z najważniejszych i długofalowych kierunków działania. Mówiąc o upowszechnianiu kultury należy spojrzeć na bazę kadrową. Jest tych placówek w woj. radomskim za mało, w dodatku są nierównomiernie rozmieszczone. Bywają wsie, w których nie ma ani jednego obiektu kulturalnego, brakuje też kadry. Sam

(dokończenie na stronie 2)

W związku z zapowiadającą się w tym roku trudną kampanią żniwną Rada Międzywojewódzkiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa w Kielcach wezwała swoich człon-

## Czekają nas trudne żniwa

ków oraz załogi przedsiębiorstw i instytucji obsługujących rolnictwo do sprawnego i bez strat zbierania plonów, do rzetelnego zaangażowania wszystkich umiejętności zawodowych, do skoncentrowania całego potencjału technicznego.

(dokończenie na stronie 7)

# „Porozumieć się wokół spraw nadrzędnych dla Polski

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ponad 22 tys. komórek realizujących zadania programowe. Znacznie ważniejsze, ze względu na rezonans społeczny i polityczny, są inicjatywy ruchu odrodzenia głęboko demokratyzujące sposób sprawowania władzy w Polsce, i zmierzające to wszystko, co ponownie nazywa się odnową życia narodowego i moralnego samopoczucia obywateli.

W ciągu dwóch minionych lat, a zatem w czasie stosunkowo krótkim, za sprawą PRON weszła w życie ustawa o **systemie rad narodowych i samorządu mieszkańców**, otwierająca drogę do rzeczywistego społecznego zarządzania życiem całej tzw. terenowej Polski. Ze społecznej konsultacji projektu ordynacji wyborczej, przeprowadzonej przez ruch odrodzenia, zrodziło się **nowe zdemokratyzowane prawo wyborcze do Sejmu**. Nie sposób też nie wspomnieć o tak fundamentalnych, propozycjach ruchu jak utworzenie Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego oraz instytucji Strażnika Praw Obywatelskich.

Obecnie PRON przygotowuje hipotezę raportu o stanie i potrzebach ponadnarodowego — pierwszą tego typu pracę, zawierającą wnioski i przemyślenia szerokiego kręgu działaczy społecznych oraz ludzi nauki. **Diagnoza ta stanie się podstawą do sporządzenia programu długofalowego działania, uwzględniającego delikatną materię świadomości społecznej i narodowej Polaków, tradycji w tej dziedzinie, nawiązej i postulatów, które wyszły z dyskusji nad raportem jako jedną z tez postawili pytanie: co zrobić, aby Polska wygrała na kryzysie. Zagadnienie z pozoru postawione przewrotnie, lecz wychodzące z założenia, że kryzysy są sprawdzianem żywotności organizmów społecznych i siłą motoryczną rozwoju.**

## Apele i uchwały organizacji społecznych na temat kampanii wyborczej

Wiele organizacji społecznych podejmuje uchwały i wystosowuje apele związane z wyborami do Sejmu.

W uchwale **Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego** stwierdza się m.in., że reforma systemu wyborczego jest ważnym etapem socjalistycznej odnowy i elementem procesu demokratyzacji metod sprawowania władzy. Uczestnicząc w pracach PRON, w skali krajowej i regionalnej, PTE opowiedziało się za stworzeniem obywatelom możliwości rzeczywistego wyboru posłów spośród najlepszych kandydatów oraz szerokiego uczestnictwa w procesie ich wyłaniania. Dlatego Zarząd Główny towarzystwa opeluje do wszystkich ogniw, aby wzięły czynny udział w pracach przygotowawczych do wyborów.

**Spółdzielczość mieszkaniowa** zrzesza obecnie ok. 10 mln członków. 80 proc. spółdzielców stanowią obywatele, którym przysługuje czynne prawo wyborcze. Rada i Zarząd Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego wystosowały do nich — w związku z wyborami — apel. Stwierdzono, że wybory do Sejmu IX kadencji powinny stać się płaszczyzną porozumienia narodowego, gdyż tylko zjednoczeni możemy osiągnąć wspólny cel — pomyślność i rozkwit ojczyzny.

**Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem** podkreślało w uchwale, że podstawowym warunkiem rozwiązywania problemów pracy i życia obywateli, w tym inwalidów i osób niepełnosprawnych, jest normalizacja warunków społeczno-politycznych i gospodarczych w kraju. Bardzo ważnym aspektem normalizacji życia społecznego będą październikowe wybory do Sejmu.

## Udział kombatantów w wyborach do Sejmu PRL

Udział członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w kampanii wyborczej do Sejmu — był tematem posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego ZBoWiD.

Zarówno w wystąpieniach min. prezesa ZG — gen. brigadi **Józefa Kamińskiego** i wiceprezesa ZG, przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — **Kazimierza Morawskiego**, jak również w czasie dyskusji — w pełni zaaprobowano tekst Deklaracji Wyborczej PRON z 27 czerwca br. Postawa zbiorowiska — przypomniano — wyraża się w ciągłej gotowości służenia ojczyźnie i krzewienia prawdy o wojennych dziejach narodu; jak niegdyś kombatanci określali rolę i miejsce wysiłku zbrojnego naszego narodu, tak dziś, reprezentują oni linię porozumienia wszystkich patriotycznych sił, linię walki i reform przyspieszających rozwój kraju.

## Posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej w Kielcach

Z udziałem przewodniczącego WRN w Kielcach — **Ryszarda Zbroga** oraz przewodniczącego RW PRON — prof. **Henryka Jurkiewicza**, odbyło się w piątek posiedzenie **Okręgowej Komisji Wyborczej w Kielcach**. Przewodniczący WRN wręczył jej członkom zaświadczenia o powołaniu w skład tej instytucji wyborczej.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej — **Aleksander Nowak**, omówił ogólne zadania jej członków (wynikające z ordynacji wyborczej i uchwał Rady Państwa) oraz ich prawa i obowiązki. Poinformował również o głównych kierunkach pracy.

**Siedziba Okręgowej Komisji Wyborczej w Kielcach mieści się w gmachu WRN przy al. IX Wieków 3, pok. 314.** (cug)

# Nie zapowiedziane wizyty Wojciecha Jaruzelskiego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

powiedz: czy każdy egzemplarz kineskopu podlega bieżącej kontroli. **Czesław Renes** — kierownik sekcji technologicznej, który wyjaśnia szczegółowo sprawy systemu kontroli w zakładzie, jest znanym racjonalizatorem. Temat szeroko rozumianego postępu technicznego, szans i wynikających z reformy gospodarczej, możliwości eksportowych stał się tym motywem rozmów, dociekań premiera. **Andrzej Puerschе**, przewodniczący jednej z trzech organizacji związkowych w „Polcolorze" zapewnia, iż właśnie te kwestie były u podstaw wdrożenia, już nowego systemu motywacyjnego w zakładzie.

Do odważnego premiowania nowatorstwa zachęcał i sekretarz KC PZPR kierownictwo i kadrę zakładów podczas wizyty w dziale technologicznym, w laboratoriach. Wojciech Jaruzelski rozmawiał tu m.in. z głównym konstruktorem **Mirosławem Wosińskim** oraz z „ojcem" pierwszego polskiego kineskopu **Andrzejem Gajewiczem**. Obecne myślenie, twórcze, szare komórki" mówił premier — muszą się opłacać. W odpowiedzi słychać zapewnienia, iż możliwości ku temu na ogół są — w postaci odpowiedniego systemu premiowego, opłacaniu wdrażania postępu technicznego itp. Mimo wszystko — taki jest zgodny pogląd żywo ze sobą dyskutujących — zarówno w „Polcolorze" jak i w całej naszej gospodarce trzeba ten temat drążyć, usuwać niepra widłowości i paradoksy.

Podczas swych odwiedzin Wojciech Jaruzelski rozmawiał również z młodymi żołnierzami, nadwiślańskiej jednostki wojskowej, **Krzysztofem Zielińskim i Stanisławem Bednarzem**. Ich jednostka pomaga „Polcolorowi", przy inwestycjach budowlanych.

Odwiedziny Wojciecha Jaruzelskiego w zakładach w Piasecznie były też okazją do rozmów na tematy socjalno-bytowe. Gorąco i przez dłuższy czas dyskutowano o trudnym problemie mieszkaniowym. Wypowiadali się na ten temat zwłaszcza młodzi pracownicy, a jest ich w „Polcolorze" zdecydowana większość. Chodziło przy tym nie tylko o budownictwo jednorodzinne, nie zawsze „na kieszeń" startujących dopiero młodych rodzin, ale także o budownictwo spółdzielcze, o formalne przeszkody w uzyskaniu lokalizacji pod budowy.

I sekretarz KC PZPR cierpliwie i uważnie słuchał opinii, podzielił pogląd co do konieczności podjęcia bardziej skutecznych działań związanych z przyspieszeniem skali i tempa budownictwa mieszkaniowego. Problem ten ma rozpatrzyć kompleksowo wkrótce Biuro Polityczne KC PZPR z udziałem kierownictwa OPZZ. Fundamentem skuteczności jest, oczywiście, solidna praca, wspólny wysiłek. Nie może być tak, zwłaszcza przy kooperacji, aby jeden z kontrahentów produkował wadliwie, nie zawsze sprawnie części, potrzebne do produktu finalnego; a to przecież limituje wysokość produkcji, zmniejsza wydajność, wpływa na możliwości zarobkowe itp.

### Wśród załogi Fabryki „Mechanicy"

Interesującym był również plon odwiedzin Wojciecha Jaruzelskiego w Fabryce Obrabiarek „Mechanicy" w Pruszkowie, współpracującej ściśle z Centrum Badawczo-Konstrukcyjnym obrabiarek również w Pruszkowie. Fabryka legitymuje się wiekową tradycją. Już w 1928 r. produkowano tu frezarki. Założyciel znalazły Inżynier Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki. Ale to już historia. Dziś fabryka ta, choć w starych murach, produkuje niezwykle cenne wyroby — wielkie i bardzo nowoczesne obrabiarki wielozynnościowe ze sterowaniem.

Również tu odwiedziny I sekretarza KC PZPR są zaskoczeniem. Wojciech Jaruzelski i towarzyszące mu osoby poprosili wartownika, by zaprowadził ich wprost na hale produkcyjne. Pierwsze rozmowy z **Tadeuszem Borowskim**, szlifierzem gniazda dźwigni, **Bogdanem Ziębickim** i kierownikiem wydziału mechanicznego **Stanisławem Piecem**. Dotyczą one m.in. kwestii awaryjności maszyn; kwalifikacji zawodowych. Z wyjaśnień wynika, iż większość tu pracujących zostało przyuczonych do dwóch zawodów. Pozwala to na większą elastyczność w zatrudnianiu wtedy, gdy zmieniają się potrzeby i zamówienia. Dozwiedzających dołączają się dyrektor **Stanisław Tański** i sekretarz KZ PZPR **Kazimierz Piętkowski** i przewodniczący związków zawodowych **Wacław Piątkowski**. Przy kolejnym stanowisku z Bogdanem Zajdą, Wojciech Jaruzelski rozmawia o sprawach kontroli jakościowej, o warunkach pracy i płacy.

Z dumą prezentowany jest gościom całkowicie własny wyrób — wieloczynnościowa obrabiarka. Znajduje się ona w stadium prób, niczym nie ustępuje, a nawet przewyższa parametrami inne produkowane tu obrabiarki.

Dłuższa wymiana poglądów prowadziła do następujących konkluzji: **niezbędne jest unowocześnianie organizacji pracy, wprowadzanie dalszych zachęt dla modernizacji, pełniejsze wykorzystanie krajowego potencjału naukowego, automatyzacja.** Wychodzi z tego przy tym wniosek, że **produkcja pruszkowskiej fabryki obrabiarek ma przecież bezpośredni wpływ na skalę i jakość pracy w wielu innych zakładach.**

Przeglądem tego czym fabryka była kiedyś i dzisiaj tego, jak odbudowywana była robotniczymi rękoma z powojennych zniszczeń stała się wizyta w izbie tradycji. Na honorowym miejscu Order Sztandaru Pracy I klasy.

### W pruszkowskim Domu Towarowym

Duże poruszenie wśród części mieszkańców Pruszkowa wywołała wizyta premiera w lezącym nie opodal fabryki Domu Towarowym przy ul. Kościuszki. Wojciech Jaruzelski podchodzi do działu mięsnego, zadaje ekspedientkom pytania o zaopatrzenie, o jakość mięsa — wędlin, o to, na co najczęściej skarżą się klienci. Sprzedawczynie twierdzą, że wszystko jest w porządku, że dwukrotnie dostarczane są do działu produkty — raz od godz. 10, drugi raz — tuż przed godziną. Starczy towaru na pokrycie kartkowe. W pozostałych działach sklepu bogaty wybór pieczywa, serów, kasza różnych przetworów. Informacje te potwierdza kierowniczka, **Irena Maciszewska**, dodając, że również w innych produktach zaopatrzenie jest wystarczające, lepsze niż przed dwoma laty, przed rokiem. Polemizują z tym twierdzeniami niektóre klientki. Pani Halina Mikke uważa, że pieczywo nie zawsze jest dobrej jakości, a pani Sabina Daniluk zgłasza pretensje do działu mięsnego. Inne klientki, a wśród nich pani Elżbieta Mazurkiewicz uważają, że zaopatrzenie naprawdę jest tu niezłe.

### Wśród kandydatów na studia

Kilkugodzinny objazd kończy wizyta w jednym z dwóch domów akademickich przy ul. Żwirki i Wigury. Powodem jest chęć zapoznania się z uczestnikami kursów przygotowawczych na studia. Wszystkie szkoły wyższe zostały bowiem, jak wiadomo zobowiązane przez Biuro Polityczne KC PZPR do zorganizowania finansowanych przez państwo kursów przygotowawczych dla młodzieży chcącej studiować, a wywodzącej się zwłaszcza z rodzin niezamożnych. Kursy przygotowawcze objęły w tym roku ponad 18,5 tys. dziewcząt i chłopców. Wiążą się one z przedmiotem wiedzy w przedmiotach egzaminacyjnych oraz z zapoznaniem się kandydatów na studia ze strukturą i zadaniami poszczególnych uczelni.

**Marzena Marchewka** z Gliwicka zamierza zdawać egzaminy na resocjalizację. **Marzena Rowińska** z Łowicza i **Monika Marcinowska** z Bartoszyc przygotowują się do egzaminów na polonistykę. W rozmowie z nimi Wojciech Jaruzelski życzył sukcesów, szczęścia na egzaminach, interesował się ich wynikami egzaminów maturalnych. Podobne życzenia skierował do **Lili Buryło** i **Ewy Radzyszczuk** z Bielska Podlaskiego, które przygotowują się do egzaminów na bibliotekoznawstwo. **Urszula Gajewska** z woj. siedleckiego już zdała część egzaminów na pedagogikę. Ma nadzieję — jak powiedziała — że zakończą się one pomyślnie. Moje egzaminy bardzo przeżywają rodzice. Premier prosił o przekazanie również im życzeń i pozdrowień.

Już przy wyjściu z akademika I sekretarz KC PZPR rozmawiał ze studentami zagranicznymi, uczącymi się w Polsce, m.in. z grupą studentów z Wietnamu. Na Uniwersytecie Warszawskim jest ich 20. Uczą się m.in. na fizyce, i choć jest to przedmiot bardzo trudny to przelamują barjery językowe i czują się w naszym kraju dobrze.

# 35 rocznica układu zgorzeleckiego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

**na Odrze i Nysie Łużyckiej, stał się częścią składową systemu pokojowych sojuszników na naszym kontynencie, ważnym czynnikiem bezpieczeństwa i stabilizacji europejskiej i światowej.**

**Jego zawarcie stanowiło zarazem wyraz woli obu państw i narodów budowy nowych stosunków, opartych o ideę jedność, braterską przyjaźń i internacjonalistyczną, wszechstronną współpracę. Wymowę tego kroku podkreśla fakt, iż został on dokonany w niewiele lat po historycznym zwycięstwie ZSRR, koalicji antyhitlerowskiej oraz sił antyfaszystowskich nad zbrodniczą III Rzeszą, gdy świeża była pamięć o 6 milionach obywateli polskich, którzy oddali swe życie w obozach śmierci, na polach bojów partyzanckich, w walce na wszystkich frontach II wojny światowej, uczestnicząc w niej od pierwszego do ostatniego dnia.**

**Na podstawie układu zgorzeleckiego, w oparciu o trwałe fundamenty wspólnego członkostwa w polityczno-obronnym sojuszu — Układzie Warszawskim oraz w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, w ciągu minionych dziesięcioleci i półwiecza rozwoju zbudowaliśmy między naszymi państwami i narodami braterską przyjaźń i wszechstronne działanie. Były one i pozostaną trwałą zaporą dla prowadzonych wciąż prób kwestionowania ładu jałtańsko-poczdamskiego, dla ciągle odradzającego się w Republice Federalnej Niemiec rewizjonistycznego ekspansjonizmu.**

**Nasza współpraca i współdziałanie rozwijają się dynamicznie i wszechstronnie, z obopólną korzyścią. Nowe impulsy nadały im ustalenia przyjęte w trakcie wrażliwych wizyt na najwyższym szczeblu w obu państwach w latach 1982—84.**

**Pragniemy Was zapewnić, że socjalistyczna Polska nadal będzie umacniać i rozszerzać braterskie więzi sojuszu, przyjaźni i współpracy między naszymi państwami i narodami z korzyścią dla obu naszych krajów, w imię stałego umacniania jedności i zwartości wszystkich państw wspólnoty socjalistycznej, w interesie bezpieczeństwa i pokoju w Europie i na świecie.**

**WOJCIECH JAKUZELSKI**
**I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej**

**HENRYK JABŁOŃSKI**
**przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej**

# Święto narodowe Algierii

Z okazji 23 rocznicy niepodległości Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przypadającej w dniu 5 bm., I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów, **Wojciech Jaruzelski** i przewodniczący Rady Państwa, **Henryk Jabłoński**, wystosowali depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki, sekretarza generalnego Frontu Wyzwolenia Narodowego **Bendżedida Szadli**. (PAP)

# Wstrzymać próby i rozpowszechnianie nowych rodzajów broni nuklearnych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

gląd, ustnymi słowy — na jakościowy wyścig zbrojeń, olbrzymie sumy, pięciokrotnie większe niż na przemysł „Manhattan", który doprowadził do powstania broni nuklearnej, lub dwa i pół raza tyle co na projekt „Apollo".

### Odpowiedź M. Gorbaczowa na list obywatela USA

Sekretarz generalny KC KPZR **Michaił Gorbaczow** podkreślił w odpowiedzi na list emerytowanego amerykańskiego kontradmirała Gene la Rocque'a, w którym wezwał on ZSRR do ogłoszenia moratorium na próby z bronią nuklearną, że przerwanie tych doświadczeń byłoby bardzo ważnym krokiem na drodze do ograniczenia, i redukcji broni nuklearnej. Michaił Gorbaczow oświadczył, że Związek Radziecki uważa, iż rozwiązanie tego problemu jest możliwe. ZSRR niejednokrotnie zwracał się do Stanów Zjednoczonych z propozycją wznowienia trójstronnych (z udziałem Wielkiej Brytanii) rozmów na ten temat. Przywódca radziecki przypomniał, że Związek Radziecki zwracał się również do wszystkich mocarstw nuklearnych z propozycją ogłoszenia — w celu stworzenia sprzyjającej atmosfery dla wynegocjowania odpowiedniego porozumienia — moratorium na wszelkie doświadczenia nuklearne, które obowiązywałoby od wspólnie ustalonej daty.

W swej odpowiedzi Michaił Gorbaczow przypomniał, że Związek Radziecki nadal proponuje, aby datą, od której obowiązywałoby takie moratorium, były np. 6 sierpnia br., tzn. 40 rocznica atomowego bombardowania Hiroszimy, lub inny, nawet wcześniejszy termin uzgodniony przez mocarstwa nuklearne. Moratorium obowiązywałoby do zawarcia porozumienia o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią nuklearną.

Przywódca radziecki stwierdza jednak, że niestety, administracja USA nie przejawia jakiejkolwiek gotowości do podążania w tym kierunku. Oficjalni przedstawiciele obecnego rządu amerykańskiego oświadczają wprost, że próby z bronią nuklearną będą kontynuowane, ponieważ są one niezbędne dla unowocześniania istniejących i produkcji nowych pocisków nuklearnych.

W swej odpowiedzi Michaił Gorbaczow wskazuje, że Waszyngton upoważnił odmawiając się w ślady Związku Radzieckiego, tzn. przyłączenia się do podjętych już przez ZSRR jednostronnych posunięć: zobowiązania się do nieużycia jako strona pierwsza broni nuklearnej, nieumieszczania w przestrzeni kosmicznej broni antysatelitarnej, przerwania rozmieszczania nowych rakiet nuklearnych w Europie zachodniej w odpowiedzi na wstrzymanie przez Związek Radziecki realizacji odpowiednich kontrposunięć.

W odpowiedzi podkreśla się, że strona amerykańska nie zamierza odpowiedzieć na przejawiana przez ZSRR dobrą wolę. Takiej postawy Związek Radziecki nie może ignorować. Wymogi jego bezpieczeństwa dyktują granice, których ZSRR jednostronnie nie może przekroczyć. Powinna być zrozumiałe, że istnieje realna droga wyjścia z obecnej sytuacji. Polega ona na wspólnych, konstruktywnych działaniach mocarstw dysponujących bronią nuklearną. Związek Radziecki ze swej strony będzie nadal starał się swą polityką współdziałać na rzecz dokonania zwrotu w tym kierunku.

Jednakże jest nie mniej ważne — stwierdza się w odpowiedzi — aby również mająca pokój społeczność we wszystkich krajach, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, wypowiedziała swą ważką opinię, zmusiła rządy, które sprzeciwiają się przerwaniu wyścigu zbrojeń, aby usłuchały głosu rozsądku.

# Rozpoczął pracę nowy komitet odbudowy Krakowa

W Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu obradowało plenarne posiedzenie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Komitet ten, działający już od 6 lat, zebrał się po raz pierwszy w nowym składzie, ustalonym przez Radę Państwa. Obradom przewodniczył, stojący na czele komitetu odnowy Krakowa, przewodniczący Rady Państwa, prof. **Henryk Jabłoński**.

Tematem obrad była ocena efektów dotychczasowego procesu rewaloryzacji zabytków podwawelskich, jak również niekwamiałe — wykorzystanie szans, jakie przed dziełem odnowy Krakowa stawiają niedawne decyzje Sejmu, tworzące narodowy fundusz rewaloryzacji zabytków prastarej stolicy Piastów i Jagiellonów.

# Kultura czynnikiem społecznie integrującym

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Radom posiada szeroko rozbudowaną infrastrukturę kulturalną, lecz charakteryzuje się ona dotkliwym niedofinansowaniem. PRON pragnący być wytaziclem opinii społecznej będzie pełnić funkcję rzecznika, inspiratora i współorganizatora przedsięwzięć zapobiegających nieprawidłowym zjawiskom w kulturze. Takie zadanie powinien wspierać wszelkie inicjatywy w pełni wykorzystywane być muszą możliwości płynące z ustaw o upowszechnianiu kultury, funduszu rozwoju kultury oraz o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego.

Podczas plenarnego posiedzenia RW PRON dokonano zmian organizacyjnych. Prof. **Jan Sajkiewicz** zwrócił się z prośbą o zwolnienie go z funkcji przewodniczącego Rady Wojewódzkiej PRON. Prezydium RW przyjęło rezygnację dziękując prof. Sajkiewiczowi za dotychczasową pracę. Nowym przewodniczącym RW PRON został — **Jerzy Piątek**, dotychczasowy wiceprzewodniczący RW. W skład Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON powołano sekretarza RW PRON w Radomiu **Adama Włodarczyka**, który objął funkcję wiceprzewodniczącego Rady Wojewódzkiej patriotycznego ruchu.

Podczas plenum wręczono dyplomy uznania przewodniczącym rad terenowych PRON, którzy pełnili te funkcje w pierwszej kadencji działalności PRON i brali bezpośredni udział w tworzeniu ogniw i rad ruchu odrodzenia narodowego. (ok)

# Prasa „wolna i niezależna"

*W miniony wtorek, 2 bm. rzecznik prasowy rządu JERZY URBAN przytoczył informacje nadawane z Warszawy przez niektórych korespondentów zachodnich, a opisujące zdarzenia, które nie miały miejsca. Chodziło o rzekome strajki polskich robotników przeciwko podwyżkom cen mięsa. 4 bm. korespondenci z agencji: Reutera, AP, AFP i UPI zaproszeni zostali przez Biuro Prasowe Rządu do odwiedzenia dwóch warszawskich zakładów pracy, by móc osobiście sprawdzić czy były tam strajki, o których pisali powołując się na informacje z podziemia.*

*Warto przypomnieć, iż we wtorkowych doniesieniach AFP znalazła się m.in. informacja, że w „Ursusie" na pięciu wydziałach taśmy produkcyjne pracowały przez 3 godziny z przerwami, a w Hucie „Warszawa" strajki rotacyjne zakłóciły proces produkcji na 4 godziny. Ta sama agencja w środę informowała powołując się na „źródła niezależne" o strajkach i przerwach w pracy w zakładach warszawskich. O usiłowaniu powstrzymania się od pracy w „Ursusie" informowała tego dnia również AP. Podobne wiadomości w dniach poprzedzających wprowadzenie podwyżek cen oraz w dniach następnych, powołując się na „źródła opozycyjne" podawał Reuter i UPI.*

*Z czwartkowego zaproszenia do odwiedzenia Huty „Warszawa" i „Ursusa", wymawiając się brakiem czasu, nie skorzystali przedstawiciele AFP i UPI.*

*Mając okazję, do nieskrępowanych rozmów korespondenci Reutera i AP swą wizytę w hucie potraktowali w specyficzny sposób: wszystkie ich pytania sprowadzały się do chęci potwierdzenia tez i informacji przesyłanych w korespondencjach z Warszawy. Każda z przeprowadzonych rozmów rozpoczynała się od sakramentalnego pytania, co rozmówca myśli o proteście przeciwko podwyżkom cen.*

*Wszyscy indagowani odpowiedzieli, że poza ulotkami rozrzuconymi przed główną bramą w poniedziałek, nie spotkali się z żadną działalnością opozycji, że w niektórych miejscach huty śmierdziało jak z kanalizacji wskutek rozbicia przez nieznanych sprawców jajek z cuchnącą substancją. Żaden z rozmówców nie brał udziału w strajku i nie słyszał o tym, by ktokolwiek w hucie strajkował. Podwyżki odczują naturalnie w swoich rodzinnych budżetach. Nikt nie jest z tego powodu zachwycony. Nie uzyskawszy potwierdzenia swoich tez, korespondenci pytali dalej, podsuwając przykazyi gotowe odpowiedzi, o tym, że panuje apatia, że reforma gospodarcza jest nieskuteczna, że wprawdzie przerw w pracy, poza śniadaniowymi, nie było, ale zdarzyło się w tym czasie dużo awarii. To ostatnie pytanie miało, oczywiście, określony podtekst. W odpowiedzi jednak usłyszeli, że owszem w hucie zdarza się sporo awarii urządzeń, zwłaszcza produkcji zachodniej. Brakuje do nich części, które nie tak jak np. do maszyny firmy „SCHUMAG" z RFN — nie nadchodzą z uwagi na restrykcje, skierowane przeciwko Polsce.*

*W „Ursusie" opinie zbierane przez korespondentów były podobne. Dowiedzieli się, że 4 młodych pracowników na wydziale produkcji licencyjnej oraz 1 pracownica, próbowali podjąć protest, przerywając pracę przy swoich stanowiskach. Młodzieńcy owi pracują w zakładzie niedługo, od kilku miesięcy do niespełna roku.*

*Przerwa w ich pracy trwała ponad godzinę. Padło natychmiast pytanie, jakie spotkały ich kary. Odpowiedź brzmiała: Za nie przepracowany czas nie otrzymają wynagrodzenia. W dniu wprowadzenia podwyżek cen, zakład wyprodukował o 1 ciągnik więcej niż przewidywał dzienny plan. I tam nie było żadnego strajku. Z podwyżek nikt się nie cieszy, a protesty z tego powodu rozmówcy uznali za bezsensowne. W zakładzie od ok. 2 lat panuje spokój, zdaniem rozmówców nie widać „agitacji" podziemia. Na pytanie z kim dopytywali się korespondenci.*

*W obu zakładach korespondentom zapewniono możliwość dowolnego wyboru rozmówców. W pełni z tego korzystali, przesuwając się znienacka z hali do hali przechodząc od jednego do drugiego wybieranego przez siebie rozmówcy.*

*Do „Ursusa" przybyła ekipa Telewizji Polskiej chcąc sfilmować rozmowy korespondentów zachodnich z robotnikami. Spotkała się z kategoryczną odmową przedstawiciela Reutera i AP. Na pytanie dlaczego nie zgadzają się ani na sfilmowanie, ani tym bardziej na wyrażenie przed kamerą swych opinii o przeprowadzanych rozmowach, stwierdzili oni, że nie są do tego przygotowani, że ich centrale na to się nie pewno nie zgodzą. W odpowiedzi usłyszeli, że telewizja pod wobec tego informację o ich obecności w obydwu zakładach i o rozmowach jakie przeprowadzali, a także poinformuje, że odmówili skomentowania tych rozmów. Reakcja korespondentów była natychmiastowa: jeśli tak się stanie oni napiszą w swoich materiałach, że robotnicy byli podstawieni, a ich pobyt w zakładach — reżyserowany.*

*Przebieg obu wizyt i incydent z ekipą TVP wskazuje wyraźnie, że korespondenci zachodni powołując się w swych materiałach na klamięczych organizatorów nieudanego strajku, gdy mają okazję, wcale nie pragną ustalać prawdy na miejscu zdarzeń. Lepsze są dla ich potrzeb źródła podające to, co chcą usłyszeć, a większości anonimowe i nie odpowiedzialne za informację, którą przekazują.* (PAP)

## (dokończenie ze strony 1)

...jest zarazem szefem wszystkich służb specjalnych USA działających w danym państwie.

Mówiąc o związkach dyplomatów z wywiadem warto zakazać na jeszcze jeden z nich. Oto wielu działających w krajach socjalistycznych dyplomatów USA — zwłaszcza w Polsce — w przeszłości się okazuje, że jeszcze wcześniej na przestoczeniu się kariery pracownika wywiadu w pracownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub konsularnego czy innej misji oficjalnej USA.

— **Na przykład?**

— Edward Harold Metzger, następca attache wojskowego, wydalony z Polski w 1988 r. za prowadzenie działalności wywiadowczej, jego nazwisko znajdziemy w opracowaniu „Kto jest kim w CIA" wydanym w 1986 r. w Berlinie Zachodnim.

Kolejny przykład — Peter Burke, II sekretarz Wydziału Politycznego ambasady USA w Warszawie, wydalony w trybie natychmiastowym w 1979 r. za działalność wywiadowczą. Został zatrzymany w trakcie podejmowania kontenera z wyposażeniem szpiegowskim przeznaczonym dla innego agenta wywiadu...

— **Wykorzystanie dyplomatów i pseudodyplomatów czy płatnych agentów wydaje się anachronizmem w epoce elektroniki.**

— Oddajmy więc głos autorom rozdziału pt. „Kompleks wywiadowczy" z raportu, opracowanego przez konserwatywną Fundację Dziedzictwa, zatytułowanego „Mandat dla przywództwa. Realizacja polityki administracji — konserwatywnej". O... ich zdaniem — „ujemną stroną rozpoznania wywiadowczego dokonywanego za pomocą środków technicznych jest to, iż nie jest ono w stanie przeniknąć do głęboko strzeżonych tajemnic natury strategicznej czy ujawnić planów i tendencji występujących w dziedzinach interesujących wywiad". Stąd też rodzi się postulat — realizowany w praktyce — zaktywizowania pracy z tzw. osobowymi źródłami informacji...

Preferowanie źródeł osobowych wynika też z wielu porażek doznanych przez USA w polityce światowej i regionalnej oraz zaskoczeń nagłymi wybuchami sytuacji kryzysowej, np. w Iranie. Ogromnym zaskoczeniem dla CIA było także wprowadzenie stanu wojennego w naszym kraju.

— **Jednak z sześciu dyplomatów amerykańskich wydalonych z Polski w latach 1981—1985 tylko jeden — płk Frederick Myer — wydalony został za prowadzenie działalności stricte wywiadowczej.**

— W odczuciu społecznym wywiad kojarzy się tylko ze zbieraniem informacji. Jest to jednak zaledwie część prawdy. Istotne jest bowiem nie ilościowe zbieranie informacji, a kształtowanie korzystnej dla USA — z punktu widzenia ich strategicznych interesów politycznych — sytuacji w różnych rejonach świata. A zwłaszcza w państwach mających znaczenie w sferze politycznej, gospodarczej i militarnej.

W tym miejscu warto chyba przypomnieć powody wydalenia z naszego kraju innych, poza wspomnianym wyżej Edwardem Metzgerem, ważnych dyplomatów III sekretarz — wicekonsul ambasady USA) utrzymywała kontakty z Konfederacją Polski Niepodległej i osobiście sponsorowała się w rozprowadzaniu nielegalnych, antysocjalistycznych publikacji. Daniel Howard (I sekretarz ds. kulturalnych ambasady USA) i John Zeroliis (attache ds. konsul. zostali zatrzymani w mieszkaniu obywatela PRL Ryszarda Herczyńskiego gdzie odebrali przygotowane przez niego materiały o charakterze wywiadowczym. I wydarzenie miedziane — William Harwood (I sekretarz ambasady USA) i David Hopper (konsul ds wizowych w Krakowie) brali udział w dniu maja w nielegalnej antypaństwowej demonstracji w Krakowie.

Chciałbym dodać, iż w wielu przypadkach działalność „Głosu Ameryki", „Wolnej Europy", paryskiej „Kultury" czy podziemnych nieszczęsnych „dzieci wydawniczych".

Nie ulega, że warto wspomnieć o drugiej stronie wymiany szpiegowskiej Amerykanie wcale nie są zainteresowani przyznawaniem stypendiów z zakresu nauk technicznych. Dlaczego? Po prostu obawiają się przenikania na Wschód nowoczesnych technologii. Najchętniej oferują więc stypendia przedstawicielom dyscyplin humanistycznych, a zwłaszcza nauk społecznych. Odpowiedni dobór stypendystów i staranna ich „obróbka" już w trakcie pobytu w USA, stwarzają bowiem możliwości przeszczepiania okresionych idei na nasz grunt.

— **O ile mi wiadomo, to obywatele polscy wykorzystywani są do działalności wywiadowczej nie tylko przez ciwke Polsce.**

— Tak, to prawda. Jedną z podstawowych cech działalności wywiadu USA jest jego globalny charakter. A

# OPERACJE W „DRUGIM KRĘGU"

wywiadu przybiera formę otwartej walki i wyraża się w prowadzeniu interwencji politycznych w wewnętrzne sprawy innych państw za pomocą spisków, pozewrotów, inspirowania dywersji politycznej i gospodarczej, organizowaniu morderstw działaczy politycznych itd. W menklaturze CIA działalność ta nosi nazwę „akcji specjalnych" lub poprawniej („covert actions") — „akcji skrytych". W latach powojennych CIA zorganizowała około 900 takich operacji...

— **Trudne jednak sobie wyobrazić prowadzenie „akcji specjalnych" przeciwko Polsce i pozostałym europejskim państwom socjalistycznym.**

— Stąd też w tych celach Amerykanie wykorzystują grupy z podziemia politycznego, elementy wrogie wobec ustroju socjalistycznego. To przecież służby specjalne — o czym mówił w swoim wystąpieniu sejmowym gen. Czesław Kiszczak — finansują działalność podziemia. Finansują i — co ważniejsze — inspirują. Jest to sytuacja analogiczna do tej z drugiej połowy lat czterdziestych, kiedy to zaopatrywano w fundusze i broń „WiN", czy z lat pięćdziesiątych, kiedy finansowano tzw. Radę Polityczną. Podobnie jest i dzisiaj.

Wiele oddziaływań o charakterze dywersyjnym nastawionych jest też na sferę świadomości społecznej...

— **...co kojarzy się przede wszystkim z działalnością** stwierdził w Sejmie minister Kiszczak — podlega się przy tym wybrowaniu niektórych polskich do działalności szpiegowskiej. Na co więc zwracać uwagę, czego wystrzegać się w kontaktach z cudzoziemcami — zarówno w kraju, jak i za granicą?

— Trudno o jednoznaczną odpowiedź. W praktyce mamy powiedzmy do czynienia z mozaikowością analizowania materiału wywiadowczego — całość informacji składa się z wielu danych cząstkowych pochodzących z różnych źródeł. Warto wspomnieć chociażby o tzw. białym wywiadzie, tj. analizowaniu informacji pochodzących ze źródeł oficjalnych: prasy (zachodnie ambasady prenumerują nawet prasę zakładową), audycji radiowych i telewizyjnych, biuletynów informacyjnych organizacji społecznych itp.

Kontakty z cudzoziemcami. Nie jesteśmy zwolennikami np. w przeciwieństwie do RFN — tworzenia psychozy szpiegowskiej, urządzania „polowań na czarownice" — czy tym bardziej — jakiegokolwiek administracyjnego ograniczania kontaktów obywateli PRL z obywatelami innych państw.

W kontaktach z cudzoziemcami warto jednak zachowywać się z większą niż to się często, zwłaszcza przy kieliszku, zdarza powściągliwością i ostrożnością. Niekiedy nie zdajemy sobie sprawy, że informacje niewiadomie przez nas przekazane mogą być wykorzystane i przeciwko Polsce, i przeciwko nam osobiście.

— **Przeciwko nam?**

— Tak — jako „argument" za podjęciem stałej współpracy. Niekiedy zdarza się, że bardzo sympatyczny gość z Zachodu, który np. przywiózł nam list i prezenty od krewnych, nagle „odkrywa karty" i przedstawia się jako funkcjonariusz wywiadu. A nasze gadulstwo czyni przedmiotem szantażu: „albo nawiążesz stałą współpracę... albo o przekazanych przez ciebie informacjach powiadomimy władze..."

— **Niektórzy mogą skusić się na łatwy zarobek...**

— Notabene bardzo niski. Jeden z agentów skazany na 25 lat pozbawienia wolności za długoletnią współpracę z CIA, otrzymywał — przeciętnie licząc — 195 dolarów i 1944 zł miesięcznie; inny agent, również skazany na 25 lat — miesięcznie... 15 dolarów. Te dane nie wymagają chyba żadnego komentarza.

W czasie pobytu za granicą warto wystrzegać się osobników proponujących wypełnienie — rzecz jasna odpłatnie — ankiet nt. sytuacji w Polsce, opracowanych rzekomo przez „poważne instytucje naukowe". Owi „ankieterzy" są bowiem w rzeczywistości współpracownikami służb specjalnych.

I rada najważniejsza — „jeśli sam nie wiesz, to poradź się tego, który wie". Innymi słowy, jeśli ktoś podejrzewa, iż stał się „ofiarą" przedmiotem zainteresowania zachodnich służb specjalnych lub zaproponowano mu współpracę — to niech poinformuje o tym odpowiednie organa.

— **Dziękuję za rozmowę.**

**MAREK SOBIECKI**

## Przed III Kongresem Nauki Polskiej

# Spotkanie nauki i praktyki

**(Rozmowa z prof. ROMANEM NEYEM, sekretarzem Komitetu Organizacyjnego Kongresu Nauki Polskiej).**

— **Czym będzie się różnił tegoroczny Kongres Nauki Polskiej od tych, które go poprzedziły?**

— Ostatni kongres odbył się w 1973 roku. Dotyczył programowania nauki w ówczesnych warunkach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Program opracowany przez ów kongres poddany był został przez komitety naukowe PAN krytycznej analizie. Obecny kongres wyznaczy kierunki rozwoju nauki, ale w dostosowaniu do nowych, zmienionych warunków gospodarczych.

— **Zatem korekta?**

— Nie tylko korekta, bo od tamtego czasu zmiany zaszły także w świecie. Powstały nowe kierunki poszukiwań. Teraz polska nauka musi się do tego ustosunkować. Musi także dokonać wyboru tych kierunków, w których będzie się rozwijała.

— **Konieczność dokonania wyboru wynika ze szczupłości bazy naukowo-badawczej, z uwarunkowań ekonomicznych...**

— Szerokim frontem nauka nie może się nas rozwijać, ponieważ jesteśmy średnim państwem. Główny ciężar kompleksowego rozwoju nauki ponosi tylko kilka państw w świecie, ale i tak nie do końca rozwiązując wszystkie problemy. Trzeba pamiętać, że istnieje — choć bez porozumienia na piśmie — międzynarodowy podział pracy w nauce.

— **Kto był inicjatorem kongresu?**

— Sama idea jego zwołania zrodziła się na spotkaniu przedstawicieli nauki z generałem W. Jaruzelskim w 1983 roku, kiedy zastanawiano się tam nad rolą nauki w życiu społeczno-gospodarczym, nad koniecznością dokonania zwrotu gospodarczego, a także dostosowaniem do tego nauki.

— **Przedstawiciele przemysłu domagają się od naukowców nowych rozwiązań...**

— Sprawa nie jest taka prosta. Obiektywnie istnieje w przemyśle potrzeba innowacji, ale na unowocześnianiu produkcji poszczególnym przedsiębiorstwom nie zależy. Słyszałem wypowiedź dyrektora dużego zakładu chemicznego, że musi on pracować „na dziś", i co najwyżej z niewielkim tylko wyprzedzeniem „na jutro". A dołóżmy do tego jeszcze wadliwe metody kształtowania kosztów produkcji polegające na tym, że przedsiębiorstwom opłaca się materiało- i energochłonnie produkować, to otrzymamy niewesoły obraz naszej gospodarki. Niestety, wielu ludzi na odpowiedzialnych nawet stanowiskach zdaje się nie dostrzegać tych zagrożeń i wysuwa postulat, żeby ze zmianami jeszcze poczekać, że na razie reforma jest jeszcze w powijakach.

— **Kto weźmie udział w kongresie?**

— Kongres jest organizowany przez komitet skupiający z jednej strony wybitnych przedstawicieli różnych pionów nauki, szkół wyższych i instytutów, z drugiej zaś kilkudziesięciu działaczy gospodarczych ze szczebla centralnego oraz przedstawicieli niektórych zakładów pracy. Taki jest skład komitetu, który kieruje całością przygotowań, natomiast w kongresie weźmie udział 1200 naukowców i praktyków.

— **Odbędzie się zatem niewielki kongres, jakby nie odbiegający od uwarunkowań Kryzysu?**

— Istotnie, będzie to niewielki kongres, ale tak pomyślany, żeby poruszane problemy dotarły do każdego pracownika naukowego w kraju zapewniając mu możność wypowiedzi. Jest to nowum w stosunku do dwóch poprzednich kongresów. Również po raz pierwszy organizuje się kongres bez powoływania dodatkowych struktur organizacyjnych. Rolę biura kongresu spełnia administracja Polskiej Akademii Nauk. Pracami nad przygotowaniem metodycznych referatów kieruje wydziały PAN i jej komitety naukowe. Tezy kongresu rozesłane zostały do pracowników nauki w formie pytań i propozycji wariantowych. Nad tezami prowadzi się dyskusję w różnych gremiach naukowych. Powołaliśmy zespół, który przyjmie wnioski z dyskusji i wykorzysta je do konstrukcji podstawowych materiałów kongresu, czyli referatów, uchwał itp. Także na bieżąco przekaże je do organów odpowiedzialnych za naukę w kraju.

— **Kongres przygotowany jest w dwóch układach: dyscyplin nauki i problemowym — interdyscyplinarnym.**

— Tak, to jest kolejne nowum, bo równolegle z zaprogramowaniem rozwoju poszczególnych dyscyplin nauki i kierunków badań powołane zostaną zespoły problemowe o charakterze interdyscyplinarnym. Zajmować się one będą np. ochroną środowiska naturalnego i racjonalnym wykorzystaniem zasobów naturalnych kraju. Powstanie zespół zagadnień związanych z elektryfikacją gospodarki, jej automatyzacją, robotyzacją i elektronizacją. Chcemy się także zająć procesami demograficznymi i kształtowaniem młodego pokolenia poprzez system edukacji.

— **Czy cele, które legły u podstaw idei III Kongresu Nauki Polskiej, mogłyby być zrealizowane bez jego powoływania?**

— Trudno się na ten temat wypowiedzieć jednoznacznie, ale sądzę, że nie. Kongres będzie bowiem sejmikiem nauki polskiej. W stosunkowo krótkim czasie zostaną uzgodnione punkty widzenia pomiędzy różnymi kierunkami nauki i praktyki. Nie wyobrażam sobie, by dokonało się to w inny sposób.

— **Kiedy już swą działalność zakończy biuro organizacyjne, czy ktoś będzie czuwał nad wdrożeniem postanowień kongresowych w życie?**

— Tym będą się zajmowały komitety naukowe i wydziały PAN, którą, jak wiadomo, jest korporacją uczonych z różnych pionów nauki; nie reprezentuje sama siebie, tylko naukę polską.

— **Ale komitety PAN nie posiadają takiej mocy sprawczej, która by uzwyla naszą gospodarkę postępem naukowo-technicznym.**

— Przecież nauka nie kieruje przemysłem. Dorobek kongresu pozwoli na przedstawienie kierownictwu państwa naszych wniosków, postulatów i propozycji. Tam powinny zapaść decyzje jak to wdrożyć. Powstał Komitet Postępu Technicznego, który ma możliwość wpływania na przemysł, by interesował się postępem naukowo-technicznym. Przybył więc partner, który — jeżeli będzie się chciał zaangażować — może wiele pomóc. Poza tym już z przygotowań do kongresu, z pierwszych materiałów wnoszę, że trzeba będzie wrócić jeszcze do takich mechanizmów w reformie gospodarczej, które stymulują procesy innowacyjne w przemyśle.

Rozmawiał

**JAN DUMA**

Fot. — CAF

## fakty i opinie

# Na to czekał świat

Komunikat z Moskwy i Waszyngtonu o spotkaniu przywódców dwóch supermocarstw — Michaila Gorbaczowa i Ronalda Reagana, które to spotkania ma odbyć się w listopadzie tego roku, został przyjęte przez światową opinię publiczną z naturalnym zainteresowaniem. Z wielu względów. Czynnikiem decydującym jest jednak powszechna świadomość, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone obiektywnie, z racji swych potencjałów gospodarczych, militarnych i możliwości politycznego oddziaływania determinują współczesny kształt światowych stosunków politycznych. Dowiodła tego jednoznacznie najnowsza historia, ale także lata II wojny światowej.

Lata siedemdziesiąte, uznawane powszechnie za „dekadę współpracy i odprężenia", kiedy to dwa różne systemami społecznymi i liniami rozwoju mocarstwa dzięki współdziałaniu w rozwiązywaniu najważniejszych problemów współczesności, stworzyły klimat nadziei, raz jeszcze dowiodły, iż przy dobrej woli każdej ze stron nie ma spraw nie do rozwiązania. Ważne dla polityki globalnej umowy dwustronne w wymiarze militarnym (SALT I, SALT II, ABM), współdziałanie naukowe, kulturalne i techniczne, wspólne przedsięwzięcia w badaniach kosmicznych — to najbardziej znane przykłady. Miało to bezpośredni wpływ także na ważne rozwiązania regionalne, z których Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, podpisana dziesięć lat temu w Helsinkach, ma znaczenie historyczne.

Niestety, na skutek koniunkturalnej (obliczonej na wątpliwe potrzeby kampanii wyborczej) polityki byłej administracji prezydenta Cartera, programowo reakcyjnej i zimnowojennej linii politycznej ekipy republikanów Ronalda Reagana, Stany Zjednoczone jednostronnie odeszły od zasad współdziałania, doprowadziły stosunki między Moskwą a Waszyngtonem do, tak to określił sekretarz generalny KC KPZR Michail Gorbaczow, „najbardziej napiętych w historii". Dowody braku wiarygodności USA w tej kwestii można naprawdę mnożyć w nieskończoność. Począwszy od restrykcji gospodarczych do otwartych, aktów wrogości, paraliżowanie wszelkich inicjatyw ZSRR i państw obozu socjalistycznego, świadome łamanie umów i porozumień dwu- i wielostronnych przez administrację amerykańską, po bezprecedensowe ingerowanie w suwerenne prawo ZSRR i innych narodów. Nawet podpisany w czerwcu 1979 roku przez Cartera i Breżniewa układ SALT II został w krótkim czasie storpedowany przez Kongres USA przy otwartym poparciu administracji.

Efekt? Przez sześć z górą lat nie doszło do spotkania na najwyższym szczeblu, mimo narastania zagrożenia, mimo tak olbrzymiego skomplikowania się sytuacji międzynarodowej. Waszyngton nie reagował na żadne pokojowe propozycje Moskwy, nie przyjmował do wiadomości konkretnych decyzji, jak chociażby o ograniczeniu przez ZSRR, jednostronnie zbroje na moratorium w sprawie prób z nowymi rodzajami broni, na wielokroć ponawiane propozycje rozmów. Więcej — wszystkimi siłami, łącznie z szantażem politycznym i naciskami militarnymi na swych sojuszników z NATO, doprowadził do faktów dokonanych (rozmieszczenie nowych rodzajów broni nuklearnej w Europie zachodniej, interwencje zbrojne w różnych rejonach świata). Rozpoczął, wbrew układom, produkcję nowych systemów rakietowych, chce realizować tzw. strategiczną inicjatywę obronną, czyli program „wojen gwiezdnych".

W tej sytuacji komunikat o spotkaniu Michaila Gorbaczowa i Ronalda Reagana w Genewie ma swój określony wymiar. Daleko wykraczający poza układ w stosunkach dwustronnych. Świat zdaje sobie z tego sprawę doskonale. Lecz równocześnie każdy, w miarę realnie oceniający stan sytuacji światowej, musi wiedzieć, iż rozmowy mogą być owocne i konstruktywne pod podstawowym warunkiem — warunkiem zmiany stanowiska Waszyngtonu w najważniejszych kwestiach współczesności, przewartościowania dotychczasowej linii politycznej, nadania jej realizmu i poczucia odpowiedzialności.

Nie będzie przesadą twierdzenie, iż problemem dobrej woli może stać się w pierwszym rzędzie właśnie Genewa. Ale już od teraz. Naturalnie chodzi tu o stanowisko USA w dwustronnych rokowaniach na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych, regionalnych i kosmicznych, rokowaniach prowadzonych na zasadach ustalonych w styczniu przez A. Gromyko i G. Shultza.

Do listopada jest jeszcze sporo czasu. Miesiące te powinny dać, przynajmniej w części, odpowiedź na ile intencje USA wypływają z dobrej ich woli, a na ile są kolejnymi taktycznymi zagraniem na użytek wewnętrzny i propagandowy. Świat czekał na zapowiedź spotkania przez tak długi okres, czeka również na odpowiedź i w tej sprawie.

**WŁADYSŁAW GRABKA**

(ciąg dalszy ze strony 1)

# Wojna między rządem a Sejmem

kiego kapitału, który wystąpił z nową ofensywą antyrobotniczą. Właściciele fabryk masowo zrywali umowy zbiorowe, obniżali zarobki, likwidowali zapomogi dla bezrobotnych.

W odpowiedzi na te posunięcia rządu i kapitału, jesienią 1929 r. odbywają się masowe manifestacje robotnicze. Przeciwko rządowi, jego polityce występują robotnicy Rzeszowa, Radomia, Przemyśla, Białegostoku. Do walki z panującym systemem wzywała Komunistyczna Partia Polski. Kładła ona nacisk na akcje strajkowe. „Strajk — czytamy w jednej z odezw KC KPP — jako środek walki, staje się wyrazem i narzędziem proletariatu, jego przewodnictwa w walce milionowych mas wyzyskiwanego chłopstwa i uciskanych narodów".

Radykalizacja mas robotniczych zaniepokoiła działające legalnie partie polityczne będące w opozycji do rządu. Opozycja jako całość nie stanowiła wówczas przeciwwagi dla elity władzy. Wszystkie partie polityczne działały w odosobnieniu. Każda chciała umocnić własne stanowisko i przejąć rolę lidera całej opozycji. Brak widząc słabość przeciwnika postanowił rozbić go ostatecznie. Powstała alternatywa: albo podporządkować się dyktaturze Piłsudskiego, albo zdecydować się na otwartą z nią walkę.

Jesienią 1929 roku, działające legalnie partie PPS, PSL „Piast", Stronnictwo Chłopskie, Narodowa Partia Robotnicza i Chrześcijańska Demokracja, stworzyły koalicję pod nazwą Centrolew. Jako główny cel postawiono wspólną walkę o przestrzeganie w życiu politycznym Polski praworządności i szeroko pojętej demokracji parlamentarnej. Powstanie Centrolewu oraz ewentualne jego przyszłe działania stanowiły zagrożenie dla panującej dyktatury. Rząd w pełni zdawał sobie z tego sprawę. Przeciwko opozycji rozpętano szeroką kampanię polityczną. Domagano się zaprowadzenia ładu i porządku", propagowano kult wodza Polski — Józefa Piłsudskiego.

„Niwa Kadrowa", gazeta zbliżona do kół rządowych w dniu 23 marca 1930 roku, w artykule pt. „Nasze hasło na dzisiaj", wzywała wręcz do rozprawy z Sejmem. „Kraj przeżywa kryzys gospodarczy. Bezrobocie się zadstrza. Rządzica planowo walczyć z bezrobociem. Kto rządowi przeszkadza? Sejm. Trzeba rozpędzić Sejm. Aby zapanował dobrobyt w kraju, musi zaistnieć ład i porządek. Co stoi temu na przeszkodzie? Sejm. Trzeba rozpędzić Sejm".

W odpowiedzi na te brutalne ataki, partie opozycyjne w dniu 5 kwietnia 1930 r. ogłosiły deklarację pod znamiennym tytułem „Niech rozstrzygnie naród w walce pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a Sejmem". Walkę z kryzysem ściśle zaczęto łączyć z walką przeciwko dyktaturze Piłsudskiego. W deklaracji tej m.in. stwierdzono: „Nie nastąpi żadne uspokojenie. Będzie rosła nienawiść, będą się piętrzyły trudności gospodarcze. System dyktatury prowadzi kraj do katastrofy. Czas skończyć. Odwołujemy się do opinii publicznej". Rząd postanowił sterroryzować klasę robotniczą, zdławić wzrastający opór w jej szeregach. Wydał dekret o sądach doraźnych, przewidujący karę śmierci za udział w rozruchach lub uszkodzenie mienia. Ukazał się również antyrobotniczy kodeks karny. Wydano ustawę o stowarzyszeniach, zaczęto likwidować samorząd robotniczy, zakładano obozy pracy dla bezrobotnych.

Rząd stanął pod ogniem ostrej krytyki ze strony całej opozycji. Centrolew zmienia taktykę działania. Przechodzi do bardziej zdecydowanej ofensywy przeciwko dyktaturze. W wyniku wspólnego porozumienia partie tworzące Centrolew postanowiły zwołać w dniu 29 czerwca 1930 roku w Krakowie swój pierwszy kongres. Odbył się on w Teatrze Starym. Uczestniczyło w nim 1500 delegatów. Uczestnicy kongresu domagali się uczestniczenia w rządzie Józefa Piłsudskiego oraz utworzenia konstytucyjnego rządu opartego na zaufaniu społeczeństwa, rządu, który by wraz z parlamentem podjął walkę z klęską gospodarczą i nędzą ludności miast i wsi. Kongres nie opracował jednak konkretnego programu działania. Mimo owego znamiennego faktu — rezolucje kongresu były zbyt rewolucyjne dla sanacji. Rząd uznał je za antypaństwowe. Żądano pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Józef Piłsudski, który, od początku objęcia władzy, był wrogiem opozycji, postanowił wykorzystać uchwały kongresu: przystąpił do ostatecznej rozgrywki z Centrolewem. W wyniku nacisku i różnym machinacjom, prezydent Ignacy Mościcki 29 sierpnia 1930 roku przedterminowo rozwiązał Sejm i Senat i ogłosił nowe wybory na 16 i 23 listopada.

Józef Piłsudski zdając sobie sprawę, iż obóz rządowy wybory może przegrać, na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 29 sierpnia 1930 roku zapowiedział, że w takiej sytuacji „dyktatorem będzie komisarz policji wyznaczony przez Sławoja-Składkowskiego (minister spraw wewnętrznych), który będzie ciągle po mordach bić tak, że zęby latać będą i zapowiedział dalej, że nie myśli nawet szanować nietykalności poselskiego". Równocześnie na wyraźne polecenie J. Piłsudskiego, tenże gen. Sławoj-Składkowski sporządził i przedstawił w dniu 1 września marszałkowi specjalną listę posłów i senatorów, którzy przez cały okres swej działalności popełnili „czyny kolidujące z prawem". Jak stwierdza w swych pamiętnikach Składkowski: „pan marszałek własnoręcznie zielonym ołówkiem zaznaczał, kto ma być aresztowany i zamknięty w Brześciu".

Rozwiązanie parlamentu zaskoczyło opozycję. Nie była ona przygotowana do nowej, niespodziewanej kampanii wyborczej. W tej sytuacji partie Centrolewu uznały, że jedyną drogą mogącą przeciwstawić się rządowi Piłsudskiego, jest wspólna solidarność poprzez stworzenie szerokiego bloku wyborczego. W wyniku uzgodnień Centrolew stworzył w dniu 9 września 1930 r. jeden blok wyborczy — Związek Obrony Praw i Wolności Ludu. Tego obóz sanacyjny nie mógł już tolerować. Sanacja w pełni zdawała sobie sprawę z grożącego jej niebezpieczeństwa. Podjęto decyzję o zastosowaniu represji. Z 9 na 10 września, wbrew prawu, bez żadnego uzasadnienia, bez nakazu sądowego, aresztowano 19 posłów. Z PPS aresztowano m.in.: Barlickiego, Hermana, Liebermana, Ciołkosza, Dubois, Praglera. Z ludowców: Witosa i Kiernika. Z chadecji — Korfantego. Oto nazwiska ludzi, którzy we wczesniejszym okresie piastowali najwyższe godności i urzędy państwowe. Ogółem w wyniku zastosowania represji aresztowano 84 b. posłów i senatorów. Nocą w tajemnicy wywieziono ich do twierdzy brzeskiej nad Bugiem, oddając pod nadzór komendanta płk Kostek-Biernackiego, który, w Legionach, jako szef żandarmerii, zyskał sobie miano Kostek-Wieszatiel. Aresztowanych poddano tortur fizycznym i psychicznym.

Już w drodze do Brześcia skatowano Liebermana, Bagińskiego, Popiela i Dębskiego. Aresztowanych odizolowano od kontaktów z producentami, za najmniejsze przewinienia straż więzienna biła ich „jak twierdzili — za obraze" Piłsudskiego. Posłowi Barlickiemu płk Kostek-Biernacki wręcz powiedział „pan tak zelżył marszałka Piłsudskiego, że pan nie ma co liczyć na sądy". Aresztowano więc tych wszystkich działaczy, których J. Piłsudski szczególnie nienawidził. Podając przyczynę aresztowań Polska Agencja Telegraficzna w dniu 10 września stwierdziła: „Dokonano zatrzymania szeregu byłych posłów, którzy dopuścili się przestępstw natury zarówno kryminalnej (sradzieże, oszustwa, przywłaszczenia), jak i natury politycznej (strzały do policji, nawoływanie do gwałtu i nieposłuszeństwa, wiszdom, wystąpienia antypaństwowe itp.)".

Śledowany w tej sprawie marszałek J. Piłsudski udzielił w dniu 13 września wywiadu prasowego B. Miesnickiemu. Stwierdził tam m.in. „aresztowania są zatem pod względem wyboru dość wypadkowe, mogłbym wybierać co piąteg, co dziesiątego. Bo przecież doprawdy ci panowie

(dokończenie na stronie 5)

Tak budowano Hutę „Głogów II". CAF — GAWAŁKIEWICZ

# Tam rosłem...

Był rok 1962, gdy po raz pierwszy ujrzałem Głogów. Ojciec został tu przeniesiony służbowo z odległego o 60 km na zachód Zagania. Nasz dom przy ul. Przemysłowej, z czterema klatkami schodowymi, był jednym z pierwszych w powojennej historii miasta wybudowanym od podstaw. Przedtem — wzniesiono tylko podobny przy ul. Elektrycznej. Chociaż może przesadzam? Przecież po wojnie zostało tu tylko morze gruzów, wszystko trzeba było budować od nowa.

Ten nadodrzański port, ośrodek przemysłu meblarskiego, tekstylnego i ceramicznego liczył w 1939 r. 33 tys. mieszkańców. Położenie geograficzne i plany niemieckich strategów uczyniły zeń jeden z najważniejszych węzłów hitlerowskiej obrony nad Odrą przed nacierającymi jednostkami Armii Czerwonej. „Festung Glogan" (twierdzy Głogów) broniły 19-tys. oddziały Korpusu Pancernego „Grossdeutschland". Już 12 lutego 1945 r. wojska radzieckie 3 Armii Gwardyjskiej pod dowództwem płk. W. Gordowa okrążyły miasto, ale krwawe walki o jego zdobycie trwały aż do 1 kwietnia. Bezensowna, fanatyczna obrona doprowadziła do jego całkowitej zagłady. Różnie podają źródła historyczne poniesione straty materialne — 95 proc., 96, prawie 100 proc. Jedno jest pewne, nigdy nie spotkałem tak wysokich danych o zniszczeniach jakiegokolwiek innego polskiego miasta.

Tu życie odradzało się na gruzach. Jeszcze toczyły się boje o Berlin, Wrocław, Pragę, gdy w Głogowie pojawili się pierwsi osadnicy. Kilkakrotnie na lekcjach historii miałem okazję wysłuchać ich wspomnień. Najbardziej utkwiła mi jednak w pamięci urządzona na szkolnym korytarzu fotokronika dni pierwszych. Na kolejnych starych, pożółkłych fotografiach — ruiny, ruiny, ruiny... Nawet sterczące kikuty jakiejś budowli z rzadka tylko urozmaicały ten obraz kamiennej pustyni. Ileż odwagi i samozaparcia musiało być w ludziach, którzy związali z tymi rumowiskami swą przyszłość — tu chcieli budować swój Dom. Zdjęcia tych pionierów, często jeszcze w żołnierskich mundurach, zdemobilizowanych z 2 Armii Wojska Polskiego. Zdjęcia pierwszych organizatorów polskości, pierwszego burmistrza — Eugeniusza Hoinki, pierwszego pełnomocnika obwodowego — Władysława Marca. Te stare fotografie mówiły więcej niż wszystkie opowieści, podręcznikowe przekazy.

Moja dziecięca wyobraźnia nie musiała odwoływać się zresztą tylko do owych obrazów utrwalonych na fotograficznej kliszy. Ruiny porosłe trawą i chwastami nadal dominowały w miejskim krajobrazie. Zwartej zabudowy było wówczas niewiele, ledwie kilka ulic. Na ogół pośród tych trawiastych przestrzeni wznosił się pojedynczy, szary, smutny budynek, oddalony od następnego o kilkadziesiąt, a nieraz i kilkaset metrów. Te naturalne pustyńska skrzętnie wykorzystywał staruszek — naturalną scenerię dla naszych zabaw „w wojnę". Z mozołem grzebaliśmy w gruzach — wydłubując z nich kule karabinowe, fordzewiałe resztki granatów i pocisków artyleryjskich. Zgromadzenie największego „arsenału" było powodem do dumy, posiadaczów zazdrości wszyscy koledzy. Niekiedy kończyło się to tragedią. Pewnego razu na moim podwórku chłopcy znaleźli minę talerzową. Niepomni stałych wtedy przestróg rodziców, rozpalili pod nią ognisko. Wybuch urwał jednemu koledze rękę, drugi stracił oko, inni odnieśli drobniejsze obrażenia. Miałem szczęście — jadłem wówczas obiad w domu.

Kilometr od hotelu „Odra" przy alei Wolności stało w ciągu kilka domów. W pierwszym z nich mieścił się prywatny sklepik Ungera. O tym ważnym kupcu krążyły wieści, że był przedwojennym jeszcze głogowianinem, Niemcem, ale czy była to prawda, nigdy nie udało mi się dowiedzieć. Przepyszny był ten sklepik, jakby żywcem przeniesiony z odległej historii. Długie, ciemne i ponure wnętrze wypełniały wysoko piętrzące się staromodne regały z mnóstwem półek, półeczek i oszklonych szafek, i szufladek oraz ciągnąca się wzdłuż lada pełna wbudowanych weń i stojących na niej gablot i gablotek. I wszędzie ułożone z osobna, a przyciągające wzrok, kolorowe różności. Tuż obok, w podwórku-studni prosperowała piekarnia Witeczka. Mama kupowała mi tu wyborne bułeczki drożdżowe, pączki i jeszcze lepsze lody. Potem otwierali swoje zakłady inni piekarze i cukiernicy, ale ich wyroby nigdy nie były tak smakowite, jak te „od Witeczka".

W Głogowie bawili od czasu do czasu jego przedwojenni mieszkańcy przyjeżdżający z NRF (tak się wówczas mówiło). Pamiętam jedną taką wizytę dokładnie, bo z gromadą dzieciaków towarzyszyłem ich wędrówce po ulicach. Chodzili, oglądali i, mimo że nie rozumieliśmy ich języka, widać było, iż nie poznają tego miasta. Jedynie dworzec kolejowy rozbudził ich żywe zainteresowanie. Po został odbudowany niemal w przedwojennym kształcie. Potem rzucili kilka garści cukierków, które my na wyścigi zbieraliśmy z chodnika. Śmiali się. Kiedy w domu opowiedziałem z dumą, że zobyłem aż cztery nadziewane smakołyki, ojciec dał mi w skórę. Ten fakt utkwił mi w pamięci na zawsze. Nawet nie dlatego, iż łanie było srogie, lecz ze względu na słowa, które ojciec wówczas wyrzekł: „Miej w sobie godność Polaka. Ty tu jesteś u siebie w Domu. Czuj się gospodarzem i nie oczekuj łaski od gości".

Wtedy chyba uświadomiłem sobie, że jest to moje miasto. Zresztą wszyscy mieszkańcy Głogowa kochają swój gród. Znają jego tysiącletnie dzieje, jego dni chwały i chwile upadku, gdy rozmieszczenie w historii jest tu przeogromne. Cóż z tego, iż z tej wielkiej tradycji zostały tylko relikty. Ona nadal jest wielka, bo zakorzeniła się głęboko w sercach. Ta było zawsze, nawet wówczas, gdy niewielki ośrodek powiatowy liczył ledwie 10 tys. obywateli. Przybyszowi z zewnątrz mógł wydać się senną i gnuśną mieściną, zapatrzoną tęsknie w czasy przebrzmiałej świetności. A może rzeczywiście był taki? Wszak stanowił tylko administracyjno-handlowe zaplecze dla bogatego rolniczego regionu. Bogatego, bowiem ziemia tu żyzna, rodząca dorodną pszenicę i buraki cukrowe. Tyle że współcześnie nie rolnictwo, lecz przemysł stwarza szanse awansu.

Los okazał się łaskawy. U progu lat sześćdziesiątych ojciec polskiej miedzi — geolog Jan Wyżykowski określił rejon zalegania złóż „czerwonego złota" między Głogowem a Lubinem. To była właśnie szansa, na którą czekano od dawna. Teraz rytm miasta uległ gwałtownemu przyspieszeniu. Puste dotąd place zamieniły się w wielkie place budów. Rosły domy, osiedla, a obok nie szkoły, przedszkola, sklepy, placówki kultury. Wzniesiono 2 huty, produkujące rocznie 350 tys. ton miedzi elektronicznej, Zakład Przemysłu Dziewiarskiego „Milena", zmodernizowano Fabrykę Maszyn Budowlanych „Famaba" i cukrownię. Byłem przy tym, patrzyłem jak na gruzach starego rodzi się nowy Głogów.

Tempo prac budowlanych było rzeczywiście imponujące, fascynował rozmach wizji ubiegłego stulecia. W ciągu kilkunastu lat powstało nowoczesne, kolorowe miasto liczące dziś ponad 70 tys. mieszkańców. Powiadają, że krótkie życie człowieka jest nieczułe wobec historii. Tym razem porzekadło nie sprawdziło się. Moje miasto wyrosło szybciej, ode mnie, choć ja starałem się nadążyć.

Od kilku już lat mieszkam w centralnej Polsce, ale do Głogowa wracam zawsze z radością. I za każdym razem zadziwia mnie on czymś nowym. Tam, gdzie kilka miesięcy temu widziałem jeszcze wykopy, stoi pod dachem kolejny wieżowiec. Jak oni to robią — zastanawiam się potwierdzając na fakt z kielecko-radomską podwójną rzeczywistością. Przychodzim, się po rodzinnym mieście, w którym znałem każdą drożkę i dom, każde drzewo i niemal kamień, a teraz odkrywam nieznane mi ulice, kompleksy handlowo-usługowe.

Nie ma już hotelu „Odra", wybudowano nowy okazały — z przestronną restauracją i przytulną kawiarnią. Na dole w pomieszczeniach baru i restauracji zlokalizowano sklep. Zielona kamienna żaba ks pozostała na swoim miejscu! Nie ma już dawno sklepiku Ungera, a firma Witeczka sprzedaje teraz swoje wyroby przy pryncypalnej arterii.

Tak wiele się zmieniło. Jednak pozostało we mnie wspomnienie tych dni pierwszych, pełnych niepowtarzalnego uroku. Pozostało wspomnienie dni następnych. — czasu wielkiej budowy. Pozostałe wiele wspomnień budzących żywszy rytm serca. Cóż, ja rosłem z tym miastem.

MIROSŁAW KIDA

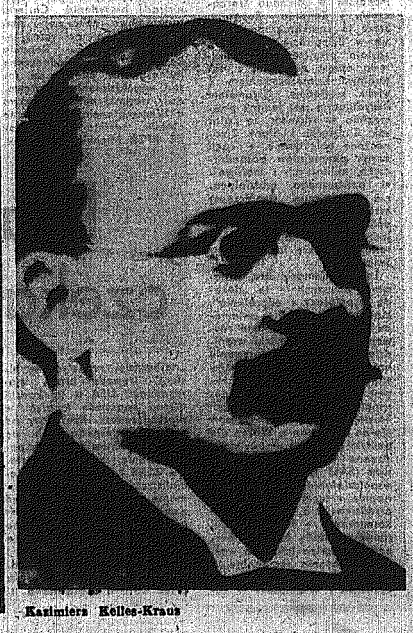

Kazimierz Kelles-Kraus

## Człowiek niezwyczajny

Był uczonym, publicystą działaczem ruchu robotniczego, jednym z najwybitniejszych teoretyków socjalizmu, jego dzieła studiował Włodzimierz Iljicz Lenin. To siostra twórcy państwa radzieckiego, Anna Uljanowa, wręczyła Kazimierzowi Kelles-Krauzowi pierwszy numer leninowskiej „Prawdy", zaś europejscy luminarze myśli socjalistycznej: Jules Guesd August Babel, Wiktor Adler, Karol Kautsky, Jules Lafargue prowadzili z nim dysputy i stali korespondencję. Prof. dr Feliks Tych pisze o autorze ostatnio wydanych „Listów": „Mało jest w polskim ruchu robotniczym postaci, które by w sposób równie harmonijny jak Kazimierz Kelles-Kraus łączyły w sobie temperament działacza z zaletami umysłu wybitnego myśliciela i teoretyka. Ów człowiek o nieskazitelnym morale, imponującej chłonności intelektualnej, niezwykle wręcz pracowitości, posiadał najlepsze cechy inteligencji polskiej czasów rozbiorów. Należał do pokolenia, które spowodowało odrodzenie Polski w jej niepodległym kształcie i znalazł się w bezpośrednim zasięgu tych, którzy stali u kołebki niepodległości".

Kazimierz Kelles-Kraus przyszedł na świat w Szczebrzeszynie 6 marca 1872 r. Wkrótce przeniósł się wraz z rodzicami do Radomia. W 1882 r. wstąpił do miejscowego gimnazjum. W gimnazjum „mieszczańskiego" się w gnachu pijarskim. Starannie wychowanie odebrane w domu rozwinęło w młodym człowieku głębokie zainteresowania patriotyczne. Już w gimnazjum założył koło „Aryele", redagował szkolne pismo, dając się poznać jako wytrawny polemista. Gry tak utalentowanego ucznia mogli nie zauważyć pracownicy Gazety Radomskiej? Wkrótce miasto mogło czytać artykuły piszącego z pasją dziesiątkiera.

Kelles-Kraus interesowało wiele spraw. Najbardziej te, które dotyczyły losu robotnicy, chłopstwa. Rozwijając swój talent studiował Czerny, Lafargue'a Bebla Kautsky'ego Liebknechta, Marksa i Engelsa. Jego działalność społeczna, bliskie kontakty z ludźmi „dołu" sprowadziły mu na kark policji. Został relegowany ze szkoły. Idei nie wyrzekł. Nadal zgłębiał, co świat myśli teoretycznej i budowy nowego społeczeństwa bez nędzy, fal-szywego podziału dóbr, ucisku i krzywdy społecznej.

Z Radomia życiowe drogi zaprowadziły młodego Kazimierza do Kielc. W latach 1890—1891 działał tu w radykalnym ruchu młodzieży robotniczej i szkolnej. W gimnazjum kieleckim zdał eksternistyczny egzamin maturalny — otwierający mu drogę na studia. Podjął je w Paryżu na wydziale przyrodniczym Sorbony, lecz po roku przerzucił się na socjologię i ekonomię w Collège Libre des Sciences Politiques. Był studentem o wyjątkowych uzdolnieniach, pracowitości i inteligencji. Sorbonę ukończył w 1893 r. z wyróżnieniem, nawiązując natychmiast współpracę z ruchem socjalistycznym polskiej emigracji. W roku 1895 został członkiem kierownictwa Zagranicznego Związku Socjalistów Polskich i członkiem Komitetu Zagranicznego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przebywając w Paryżu rozpoczął Kelles-Kraus pracę naukową, nie zaniedbując zainteresowań publicystycznych.

Czy utrzymywał wówczas kontakty z Radomiem? Bez wątpienia — tak. W Radomiu mieszkała matka

# CZY POWRÓCI

# Na oklaski teatr musi zapracować...

**(Rozmowa z HELENĄ STĘPIEŃ, wiceprezesem Zarządu Oddziału Towarzystwa Kultury Teatralnej w Kielcach)**

**— Jeśli prześledzić historię teatru od najdawniejszych wieków z żalem wypada stwierdzić, iż zmniejsza się społeczna rola teatru i że — choć powszechnie dostępny — interesuje on ledwie garstkę ludzi.**

— Żadna twórczość nie zyskuje powszechnej aprobaty, więc i kultura teatralna dotyka pewnych kręgów. Przecież jest dziś wiele form oddziaływania na człowieka, więc teatr wcale nie musi być pokarmem dla całego narodu.

**— Dla starożytnych Greków był takim pokarmem. Przedstawienia opowiadały doskonale znane przygody bogów i legendarnych bohaterów. Mimo to widzowie przychodzili do teatru tłumnie. Dziś — czyżby zmierzch teatru?**

— Nie, nie ma zmierzchu teatru. Liczebnie odbiorców jest coraz więcej, — nie zapomnijmy o rzeszach telewidzów i radiosłuchaczy. Widowisko telewizyjne i słuchowisko radiowe są nowymi formami teatralnymi, nowszchnymi i demokratycznymi (docierają równocześnie do stolicy i małych wsi w najodleglejszych zakątkach kraju).

**— Nie jest to jednak n. częstnictwo bezpośrednie. Czy wizyty w teatrze widzów naszego województwa są częste?**

— Teatr Telewizji może równie dobrze zainteresować człowieka sztuka teatru i pobudzić do udziału w spektaklach, jak również zwolnić od kontaktów z tzw. żywym teatrem. Obserwuje w Kielcach to drugie zjawisko.

**— Teatr jest zwykle wypełniony dziecięcą i młodzieżową widownią pozyskaną przez tzw. organizację widowni...**

— A przecież zupełnie inna jest jakość dobrowolnej wizyty i tej odbytej obowiązkowo pod opieką nauczyciela. Teatr kielecki liczy chyba na takiego młodego widza, który byłby wymagającym, myślącym partnerem.

**— Liczy także dlatego, że powoli rośnie nowy gmach teatru. Kto go zapełni? Jak długo będzie funkcjonować jako atrakcja turystyczna?**

— Nowy gmach, a raczej duża liczba miejsc na widowni powinna służyć i dorosłym, i młodym widzom. Idealnie byłoby, gdyby po prostu przychodzili oni do kasy po bilety na wybrany spektakl. Lecz wcześniej sporo zadań czeka ludzi teatru, społeczników, nauczycieli, prasę.

**— W tym członków Towarzystwa Kultury Teatralnej.**

— Jako stowarzyszenie społeczne możemy stanowić silne zaplecze — pomoc dla teatru i placówek upowszechnienia kultury. Ten potencjał winien, no umieć wykorzystać dyrektor teatru, wymagając wręcz od nas rady i pomocy.

**— Jak układa się zatem współpraca TKT z kieleckimi teatrami?**

— W przeszłości była dobra, co owocowało wspólnymi przedsięwzięciami. W tej kadencji nie możemy się zbliżyć do teatru dramatycznego w takim stopniu, aby satysfakcjonowało to obie strony. Odnoszę wrażenie, że gdyby TKT mogło finansować teatralne przedsięwzięcia, byłoby partnerem dobrze widzianym. Tymczasem jesteśmy towarzystwem nie dotowanym, dysponującym bardzo ograniczonymi środkami.

**— Co stowarzyszenie może zatem zaoferować teatrowi?**

— Chcielibyśmy być wspercem dla aktorów i pracowników teatru, rzecznikami prawdy o ich pracy. Myślę nawet, że powinny nas łączyć więzy przyjaźni — bo przecież łączy nas sympatia dla teatru. Na tym można byłoby opierać konkretną współpracę: upowszechnianie wiedzy o kieleckiej scenie na terenie województwa, pośredniczenie w kontaktach ludzi teatru z klubami TKT, których działa ok. 30.

**— Zatem pomoc i reklama?**

— Owszem, bo na brawa musi teatr zapracować sam.

**— Udział w pracach TKT leży więc w interesie samego teatru. Stowarzyszenie jest zresztą otwarte dla ludzi teatru. Czy wielu z nich zgłosiło akces do TKT?**

— Obecnie należy tylko jedna osoba — emerytowany aktor.

**— Jak liczne jest stowarzyszenie?**

— W Polsce jest nas 8 tys., a w woj. kieleckim 200 indywidualnych i 11 zbiorowych (zespoły teatralne, instytucje) członków.

**— Czy wielę może zdziałać taka grupka entuzjastów?**

— Właśnie dzięki entuzjazmowi nawet garstki ludzi można wiele osiągnąć i dzięki dobrej pracy koordynacyjnej biura TKT.

**— Praca biura jest atutem kieleckiego TKT. Czy równie aktywni są członkowie stowarzyszenia?**

— Jeśli nie jesteśmy dość aktywni to myślę, że wynika to m.in. z rozproszenia naszych działań. Stowarzyszenie prowadzi wiele akcji nie rezygnując z tych przeżytych, które zweryfikował czas.

**— Czy nie porą na wnioski?**

— Otóż szybko musimy pomyśleć o umocnieniu organizacyjnym, gdyż obecnie gonimy od konkursu do konkursu, a konieczna jest hierarchizacja celów. Zwłaszcza, że ubywa nam aktywu.

**— Czy to znaczy, że młodzież nie włącza się do pracy?**

— Jesteśmy towarzystwem ludzi dojrzałych — gdy się myśli o przyszłości, smutna to refleksja.

**— Czy społecznikostwo nie jest dziś w cenie?**

— Jak widać. Może także dlatego, że działacz mniej czerpie satysfakcji ze swej pracy, a częściej narażony bywa na stresy...

**— Skoro tak niewielu młodych ludzi pracuje społecznie m.in. w TKT, czy nie świadczy to aby o nieskuteczności rozwijania zainteresowań artystycznych młodzieży?**

— To już nawet sygnalizowałam mówiąc o roli, jaką mają do spełnienia szkoła, prasa, także dom.

**— Spróbujmy jednak wyjść z kręgu spostrzeżeń. Co dotychczas uczyniło towarzystwo, aby — wzorem tylu innych województw — wprowadzić stałą akcję upowszechniającą teatr wśród dzieci i młodzieży?**

— Towarzystwo nie powstało po to, aby zastępować instytucje i placówki, powołane do upowszechniania kultury. A nawet byłoby to demoralizujące w stosunku do ludzi, którzy biorą za to pieniądze. TKT może inicjować i wspierać. Mimo to prowadzimy stale ogólnopolskie konkursy np. „Bliżej teatru", w którym co roku bierze udział około 50 placówek z Kielecczyzny. Na mocy niedawno podpisanego porozumienia podejmiemy działania upowszechniające kulturę teatralną w zasadniczych szkołach zawodowych.

**— Czy to znaczy, że doświadczenia placówek z Gdańska, Poznania i Radomia nie zostaną wykorzystane na Kielecczyźnie?**

— Popieramy ideę systematycznych programów i zajęć teatralnych w szkołach. Chętnie też włączymy się do pracy, lecz na razie o żadnych działaniach nie słychać.

**— I dlatego widzę tu rolę dla działaczy TKT, którzy od opieszałych placówek winni po prostu wymagać tych działań.**

— Zgoda, ale powinniśmy ten problem omówić w szerszym gronie, nie tylko działaczy towarzystwa.

**— I oby takie spotkanie rozpoczęło nowy rozdział przyjaznych działań wszystkich tych, którym losy budującego się kieleckiego teatru, amatorskich zespołów teatralnych i wszelkich inicjatyw upowszechnieniowych nie są obojętne.**

**Dziękuję za rozmowę.**

**MAŁGORZATA ISKRA**

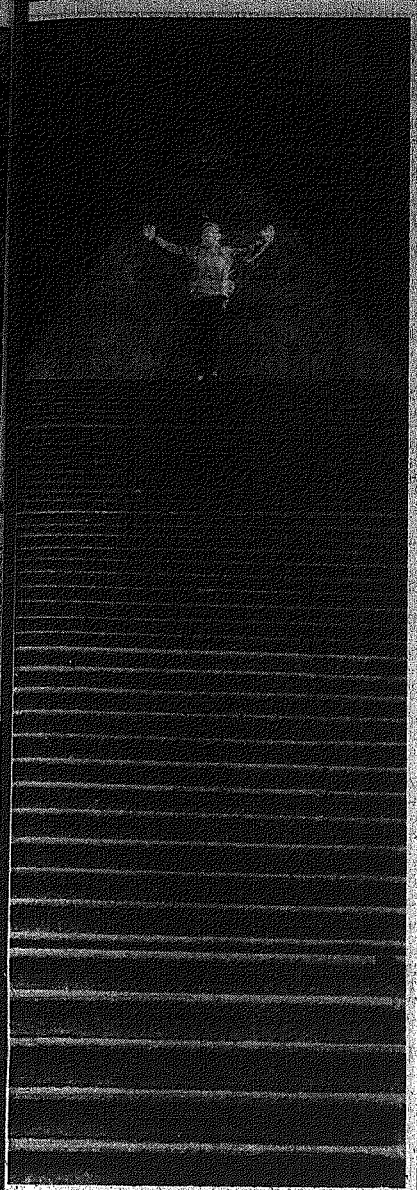

Fot. P. PIERSCINSKI

# Rzeźbiarz

*nagość*
*przykrył suknią*
*ciężką*
*od fałd przemijania*
*głębię niezbadaną*
*w źrenice jej dał*
*i dłonie*
*gestem bezradności*
*osaczył*
*cienie zadumy*
*położył na twarz*
*i czoło*

*w dorzeczu zmagań*
*zostawił*
*u potem*
*stał*
*dziwiąc się*
*że*
*w swoim pochyleniu*
*jest*
*taka doskonała*

**HENRYKA MACKOWSKA**

(dokończenie ze strony 4)

# Wojna między rządem a Sejmem

wie posłowie upodobali sobie dość dziwny sposób życia, dla obrony „praw wolności" niemałe siedzieli na ulicy, aby robić nieczystości z immunitetami w pyskach". Z wywiadu tego płynie pogarda dla Sejmu i posłów, żądza zemsty na swoich przeciwnikach politycznych.

Aresztowania wywołały zdumienie wśród społeczeństwa. Żądano uwolnienia zwrzymanych i wyjaśnienia dlaczego zastosowano tak drastyczne środki i metody dla ludzi zasłużonych dla państwa polskiego. W obronie represjonowanych wystąpiły masy robotnicze Katowic, Poznania, Krakowa, Łodzi, Bydgoszczy, Lwowa, Warszawy, Radomia, Ostrowca Świętokrzyskiego. Tragicznie zakończyły się starcia na ulicach Warszawy. Od kul policyjnych zginęli dwaj robotnicy: W. Suchecki i S. Skowroński, a 74 osoby zostały ranne. Na ulicach Radomia rannych zostało 11 osób. Protestował również świat nauki i kultury. Już 18 grudnia 45 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego opublikowało list otwarty do prof. Adama Krzyżanowskiego, nowo wybranego posła z ramienia BBWR, tj. obozu rządowego, w którym m.in. pisano „Powyższe fakty niespotykane w świecie cywilizowanym, musimy uznać za hańbę XX wieku". Poparli ich profesorowie uniwersytetów: Warszawskiego, Poznańskiego, Lwowskiego, Wileńskiego oraz Politechniki Warszawskiej.

Z protestem wystąpiło Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej przysyłając do Polski swoich przedstawicieli. Obuzfeni postępowaniem rządu trzej posłowie z listy BBWR tj. A. Krzyżanowski, Z. Lechnicki, J. Nowak złożyli swe mandaty poselskie.

W obronie aresztowanych wystąpiły związki zawodowe, organizacje kobiece. Protestował pisarze J. Tuwim, M. Dąbrowska, Boy-Żeleński. Pięćnaście artykuły ogłaszał jeden z czołowych pisarzy — Andrzej Strug. Ponieważ jego artykuły były konfiskowane w kraju, publikowała je prasa zagraniczna. Głos w tej sprawie zabrał również Ignacy Mościcki. Przyznał, że „sam pozostawałem pod niekorzystnym wrażeniem". O nastrojach społeczeństwa relacjonował komisarz rządowy, „Aresztowania posłów opozycyjnych, zwłaszcza robotników wywołały nastroje wielkiego niepokoju i wzburzenia w całym szeregu fabryk. Kolejarze np. żądają strajku, aż do wypuszczenia aresztowanych; niektórzy idą jeszcze dalej — żądają ustąpienia rządu". Pod naciskiem opinii społecznej, rząd ogłosił komunikat „uzasadniający aresztowania, w którym m.in. stwierdził, „po wzajemnym porozumieniu się, działając świadomie, wspólnie przygotowywali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków sprawującego w Polsce władzę rządu i zastąpienie go przez inne osoby, wszakże bez zmiany ustroju państwowego".

Takiego zamiaru opozycja nie miała. Zorganizowany przez nią kongres odbywał się legalnie i za zgodą władz państwowych. Była to inicjatywa osobista premiera J. Piłsudskiego. Miała ona jednak cel polityczny. Piłsudski i jego ekipa liczyła, że opozycja przejdzie do czynnego oporu co pozwoli rządowi ostatecznie ją zlikwidować. Zapowiadał to marszałek Piłsudski, który w jednym z wywiadów powiedział, że „jest to dopiero początek akcji, która mą nastąpić". Wśród opozycji nastąpiła kompletna dezorganizacja, obawa i strach przed dalszymi represjami. Przez długi okres partie te nie były w stanie podjąć żadnej czynnej akcji antyrządowej lub w obronie aresztowanych, w obawie przed represjami i ewentualnym rozbiciem. Zwycięstwo obozu rządowego w wyborach listopadowych położyło kres walce pomiędzy Sejmem a rządem. Wygrał rząd. Postanowił on rozszerzyć zakres zemsty na aresztowanych. Sorepsrował widowisko procesowe, które miało w części usprawiedliwić go w oczach społeczeństwa i opinii zagranicznej. Proces odbył się 26 października 1931 roku przed Sądem Okręgowym w Warszawie i trwał 30 dni. W obronie sędziowych nadal odbywały się masowe wiece i akcje protestacyjne.

Oskarżonym zarzucono, że dążyli do zdobycia władzy, że nawoływali i podniecali nastroje rewolucyjne, nawoływali do niezłacenia podatków, organizowali szkoleń i uzbrajali kadry. Oskarżeniu poddano więc cały blok Centrolewu uważając go „jako kierowniczą siłę rewolucyjną". Przysłuchujący się tej farsie sądowej b. premier Bartel stwierdził, że „opozycja nie miała tendencji rewolucyjnych". O niewinności oskarżonych świadczyły m.in. także oskarżycieli. Grabowski. Gdy zapytano go co sądzi o procesie odpowiedział: „w procesie tym nie ma przede wszystkim oskarżonych, są oskarżyciele. Chwilami traciłem poczucie rzeczywistości. Nie wiedziałem która strona reprezentuje oskarżonych, oskarżonych o wszystko". Oskarżeni stawali się oskarżycielami. Odrzucając zarzuty prokuratury Wincenty Witos, trzykrotny premier m.in. powiedział „Polski na rebelię, na zamachy nie stać. Polska jeśli poszłaby na to szaleństwo, mogłaby zapłacić sobą, a co najmniej kawałkiem swego obszaru. Rewolucji więc nie chcieliśmy, bo Polski na loterię wystawiać nie mieliśmy zamiaru".

Oskarżony Stanisław Dubois w swej mowie obrończej stwierdził „Czy mieliśmy prawo występować przeciwko takiemu rządowi, który łamał obowiązujące prawo, przez robotników wywalczone, który zniósł z powierzchni życia polskiego wolności obywatelskie, wolność słowa, zgromadzeń, druku, który klasę robotniczą usiłował zepchnąć w dno nędzy materialnej i moralnej? Jeżeli chodzi o zamach stanu, o użycie terroru to nie my powinniśmy siedzieć na ławie oskarżonych". Herman Lieberman, odrzucając zarzut, iż opozycja dążyła do wywołania wojny domowej powiedział „My ludzie opozycji mamy poczucie odpowiedzialności. Wiemy, że wojna domowa to jest zuchwałość a może koniec niepodległości Polski. Józef Piłsudski tych rozważań nie ma. To jest różnica między nami, a obozem sanacyjnym. Im wszystko jedno: wojna nie wojna, byle nasza władza".

Pomimo braku ewidentnych dowodów winy oskarżonych wyrok musiał zapaść. Tego życzył sobie dyktator, marszałek Józef Piłsudski. 31.I. 1931 r. Sąd Okręgowy, skazał: Dubois, Ciołkosza, Maśka, Pragiera, Putka na 3 lata więzienia, Lebermana, Barlickiego i Klernika na 2,5 roku, Witosa na 1,5 roku. Witos, Kiernik, Bagiński i Pragier pomimo wyroku kary, opuścili Polskę i udali się na emigrację do Czechosłowacji i Francji. Sąd Apelacyjny, i Sąd Najwyższy wyrok zatwierdził. Komentując wyrok „Gazeta Bydgoska" w lutym 1931 r. w artykule pt. „Zbaczenie moralne" pisała: „Każdy brzeska nie jest jakimś odosobnionym fragmentem, ale okrutnym gniewem systemu, który świadczy o zdziczeniu i sadyzmie moralnym, oprawców brzeskich i ich zwierzchników, którzy wydawali imrozkazy i nakazy".

Opuszczając kraj Witos, Bagiński, Lieberman i Pragier zwrócili się do narodu z odezwą „Po głębokiej rozwadze rozstajemy się z ziemią polską, jej ludem, z naszymi rodzinami i przyjaciółmi. Nie wątpimy ani na chwilę, że wyrok sądowy będzie ukorowaniem Brześcia, że skazani zostaniemy jako przeciwnicy dyktatury Piłsudskiego i związanego z nim bezprawia".

Aresztowania i sam proces brzeski stanowił początek szerokich akcji represyjnych przeciwko tym siłom, które zdecydowanie walczyły przeciwko wzrastającej dyktaturze w kraju. Nowością wprowadzoną przez obóz sanacyjny było to, że zastosowane metody przeciwko legalnie działającym partiom politycznym, stosowano uprzednio wyłącznie wobec sił rewolucyjnych, głównie Komunistycznej Partii Polski. Społeczeństwo polskie przez długi okres nie mogło się z tym stanem pogodzić. Dlatego też pomiędzy nim a rządem wyrósł mur zagradzający drogę faszyzmowi i bezprawiu.

**ANDRZEJ CISZEK**

# DO SWOJEGO MIASTA?

go życia — socjalistka Maria Geldstein. Marii adresował natchnione korespondencje — pełne zwierzeń, marzeń i nadziei na przyszłe wspólne życie. Dziewczyna odwzajemniała uczucia. Dzięki jej zapobiegliwości wiele pism o znacznych walorach literackich i poznawczych przetrwało do naszych czasów i wydanych zostało w r. 1984 w dwutomowym dziele pt. „Listy".

Dlatego obecnie stosunkowo łatwo odtworzyć wizerunek / autora, pokazać wszystkie etapy kształtowania się osobowości młodego działacza. Listy stanowią także portret zbiorowy środowiska kulturowego, stanowiącego awangardę naszego narodu z przełomu XIX i XX w. Autor pokazuje całą złożoność środowiska, współczesne życie umysłowe, polityczne, codzienne. Kelles-Krauz pisał przecież bardzo dużo i chętnie. Do mańuzkich i wielkich tamtego czasu — do Gabrieli Zapolskiej, Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Piłsudskiego, Ignacego Daszyńskiego, Ludwika Krzywickiego, Juliana Marchlewskiego, Stefana Żeromskiego, Ignacego Mościckiego, Bolesława Limanowskiego, Marii Skłodowskiej-Curie, Henryka Arctowskiego. Do ludzi, którzy w najbliższej przyszłości budować mieli kształt polityczny, intelektualny i etyczny odrodzonej Polski.

Wróćmy jednak do zasadniczego wątku życiorysu Kazimierza Kelles-Krauza. Otóż w 1894 r. przyjechał ostatni raz do Radomia. W Radomiu przebywał kilka miesięcy, spędzając czas nie tylko u boku ukochanej Marii. Często spotykał się bowiem z członkami kół PPS.

Czy — opuszczając miasto koleją „wąsorodzko-dąbrowską" jadąc przez „Dęblin" Warszawę do Paryża — mógł przypuszczać, że już nigdy nie wróci do rodzinnego grodu?

W Paryżu i innych metropoliach zachodniej Europy rzucił się Kazimierz w wir pracy naukowej i działalności socjalistycznej. Podjął trudne dzieło złożenia podwalin pod naukę marksistowskiej estetyki. Poglądy Kelles-Krauza były nowatorskie, zapoczątkowały w Europie rozwój psychologii społecznej. Kelles-Krauz — inspirowany przez marksizm — głosił potrzebę stosowania badań empirycznych, nawiązujących do zasad materializmu historycznego.

Z powyższych stwierdzeń wynika, że Kazimierz Kelles-Krauz był bliski marksizmowi, lecz różnił się od innych myślicieli — jak pisze prof. dr. Feliks Tych — samym pojmowaniem dialektyki oraz ujęciem problemu klasowości". Był wybitnym politykiem, zwalczającym różne skrajne formy nacjonalizmu i rewizjonizmu. Działacz PPS — dążył do urealizowania idei sprawiedliwości społecznej w niewszędzie tam, gdzie podejmował badania teoretyczne z socjologii, dociekania tyczące rodziny i pierwotnej, struktur społecznych, instytucji kontroli i społecznej, socjologii kultury.

Zmarł po długiej chorobie 24 czerwca 1905 r. Prochy złożono na cmentarzu w stolicy Austrii.

Kelles-Krauz pozostawił po sobie bogaty dorobek pisarski, którego część ukazała się za jego życia. Oto kilka głównych prac: „Klasowość naszego programu" (1894), „Socjologiczne prawo retrospekcji" (1898), „Rzut oka na rozwój socjologii w XIX wieku" (1901), „Darwinizm w socjologii" (1903), „Socjologia i psychologia" (1904), „Kilka głównych zasad rozwoju sztuki" (1906), „Wybór pism politycznych" (1907), „Materializm ekonomiczny" (1908).

Przedwczesna śmierć uniemożliwiła Kelles-Krauzowi wywarcie znaczącego wpływu na utrzymanie jedności w łonie PPS. Nie skończył też zamierzonych prac badawczych z zakresu historii myśli społecznych, socjologii i prawa. Stanisław Brzozowski pisał: „Weźcie Ludzi bezdomnych do ręki — przeczytajcie ten ustęp, gdzie pisze Żeromski o Marianie Fohnsu, przypomnijcie sobie i zrozumcie cichą i wielką śmierć Stefana Okrzei i że to się dzieje dziś, przy nas, obok nas, za nas, o Warszawie pomyślcie, gdzie krew się być może leje w tej porze, a potem, potem, przypomnijcie jeszcze, że jest świat przyszłości, którego nic wydrzeć nie zdoła. I że to wszystko żyje w jednym sercu i w jednym mózgu, a zrozumiemy kim był, czym żył Kazimierz Kraus".

80 lat minęło od chwili zgonu uczonego, patrioty i socjalisty. Przed pietnastoma laty — z inicjatywy wybitnego działacza polskiego ruchu robotniczego i uczestnika Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — Józefa Grzecznarowskiego, z inicjatywy popartej przez córkę Kazimierza i Marii Kelles-Krauzów — Janinę, powstał Komitet Sprowadzenia Prochów Kazimierza Kelles-Krauza do Radomia. Niestety, pomysł nie doczekał się realizacji, bowiem w 1975 r. zmarła Janina Kelles-Krauz, a w 1976 r. Józef Grzecznarowski.

Myślę, że społeczeństwo powinno podjąć starania, aby prochy godnego syna naszego narodu spoczęły w mieście jego dzieciństwa i młodości.

**CZESŁAW TADEUSZ ZWOLSKI**

## przepraszamy REMANENT

### Zaskoczenie

Parę dni temu na ul. Pomorskiej w Kielcach przed furtką okazały wilk jakiś mężczyzna stał bezradny, gdyż olbrzymie psisko uniemożliwiało mu wejście do środka. Ów pan najpierw pieszczotliwie zwracał się do zwierzaka po imieniu, aż wreszcie zdenerwowany, pochylając się w kierunku psa, zaczął wymownie pukać palcem po czole, co bestię rozwścieczyło do reszty. Słysząc harmider i ujadanie psa, przed dom wyszła właścicielka nieruchomości. Najpierw podejrzliwie spojrzała na intruza, a po chwili zawołała oburzona:

— Ty tumanie, co ty chcesz od Kaksiła? Jakieś zgolił brodę, to jak cię psina miała rozpoznać, skoro i jam cię nie poznała w pierwszej chwili, bałwanie jeden!

### Udana fotografia

Do działu kadr jednego z kieleckich przedsiębiorstw zgłosiła się urzędniczka, celem wyrobienia sobie nowej legitymacji służbowej. Szef personalny oglądając załączoną fotografię, zwrócił uwagę, że zaszła zapewne pomyłka, gdyż zdjęcie nie przypomina fizjonomii interesantki.

— Ależ kierowniku! Już od trzydziestu lat wykorzystuję do różnych dokumentów tę fotografię! Niech pan sam powie, jak tu korzystnie wyszłam!

(ZEM)

## Osobliwości — dziwactwa

# Amerykański cesarz

Stany Zjednoczone miały w ubiegłym wieku... cesarza. Wprawdzie, wzorem Napoleona I, mianował się i koronował sam, ale fakt, że był tolerowany przez swoich poddanych, choć z przymrużeniem oka.

W 1860 roku w San Francisco ówczesny mieszkaniec o nazwisku Norton ogłosił się cesarzem Stanów Zjednoczonych i Ameryki Północnej i Protektorem Meksyku, przybierając miano Joshua Norton I. Ludność miasta — znana z wielkiego poczucia humoru — najpierw traktowała swego „władcę" z pobłażliwością, która w końcu przerodziła się w powszechną sympatię dla „cesarza". Norton był goszczony za darmo w wytwornych restauracjach, szyto mu bezpłatnie galowe mundury, dyplomatyczne fraki, świadczono gratisowo różne usługi.

„Cesarz" wypuścił swoje banknoty, które po kursie kilkudziesięciu centymów były honorowane. Dziwak był przy tym człowiekiem o pełnej sprawności umysłowej. Nie był to typ hochsztaplera, lecz raczej cechowały go bezinteresowna fantazja i polot. Norton miał wiele oryginalnych pomysłów, zresztą całkiem pożytecznych, jak się potem okazało.

Jego inicjatywy znajdowały odbicie w „dekretach cesarskich", które życzliwie publikowała miejscowa prasa. Jednym z pomysłów Nortona było zbudowanie mostu nad zatoką, celem połączenia San Francisco z Oakland, co zostało urzeczywistnione w postaci obecnego Bay Bridge.

Kiedy popularny „cesarz" przeniósł się do lepszego ze światów, cała Kalifornia okryła się żałobą; flagi opuszczono do połowy masztów, a pogrzeb był tak okazały, jakiego nie powystrzelił wie prawdziwy pomazaniec królewski.

(ZEM)

# PIES NA ROBOTĘ

Dyrektor jednego z kieleckich przedsiębiorstw, lustrując podległą sobie budowę, natknął się na śpiącego w zakamarku pracownika. Wyrwany z błogiego snu, Marian S. zaczął się gęsto tłumaczyć, że „zmorzyło" go po dniu w dzień po pracy na budowie do zmierzchu tyra w polu. Przełożony dał się udobruchać i skończyło się na ustnej reprymendzie. Przypadek chciał, że po kilku dniach dyrektor coś załatwiał w dziale kadr, gdzie przyszła żona wspomnianego Mariana S., by doręczyć druk L-4 chorego męża. Przy okazji wylała swój żal.

— Panowie, a cóż wy z moim chłopem robicie?! Dzień w dzień, jak tylko przyjdzie z roboty, to ze zmęczenia zaraz kładzie się spać, a ja sama do nocy w polu muszę harować!

(ZEM)

# TECZKA

Jest to torba zamykana. Przez długi czas po wynalezieniu pisma służyła do noszenia glinianych lub kamiennych tabliczek. Dzisiaj mężczyźni używają teczki do noszenia kupionych po drodze z pracy do domu artykułów pierwszej potrzeby — piwa (i nie tylko...), mleka, jajek, chleba, sera oraz dwóch-trzech biurowych papierów.

(„Krokodyl" — TBAR)

### 1. Z ŻYCIA PZF

Rakrocznie Ministerstwo Łączności wydaje jeden walor (blok-arkusik) z wyłącznym przeznaczeniem dla członków Polskiego Związku Filatelistów zrzeszonych w kołach. Fakt ten wywołuje zawsze sporo emocji nie tylko wśród członków PZF. Mimo różnych opinii trzeba powiedzieć wyraźnie: tego rodzaju emisje są nagrodą dla członków PZF za aktywną, działalność na rzecz rozwoju filatelistyki i propagandy polskiego znaczka pocztowego. Nikt nikomu nie zagradza drogi do PZF, do aktywnego działania w kołach tej organizacji.

Obecnie ZG PZF i Ministerstwo Łączności ustaliły, że przy rozdziale wydawnictw o ograniczonym nakładzie zostaje utrzymana zasada, że wydawnictwa będą otrzymywali członkowie z trzyletnim stażem. Do trzyletniego stażu będzie się dochodzić stopniowo, według następujących kryteriów: staż w 1984 roku według stanu na dzień 31.XII.1983 r., staż w 1985 roku według stanu na dzień 30.VI.1984 r., staż w 1986 roku według stanu na dzień 31.XII. 1984 roku, staż w 1987 roku według stanu na dzień 30.VI. 1985 roku, staż w 1988 roku według stanu na dzień 31.XII. 1985 roku.

Wynika z tego, iż na nic zdadzą się wszelkie protesty, bo jedyną szansą otrzymania waloru przeznaczonego wyłącznie dla członków PZF w roku 1988 jest przynależność do PZF do końca 1985 roku.

### 2. CIEKAWOSTKI

● *Dla porównania obecnej polityki emisyjnej znaczków pocztowych stosowanej przez Ministerstwo Łączności warto przypomnieć, że w okresie międzywojennym, w latach 1919—1939, nie licząc znaczków polskich wydanych dla „Portu Gdańsk", wprowadzono do obiegu ogółem około 300 znaczków (bez znaczków urzędowych i dopłaty). Przeciętnie w roku ukazywało się zaledwie kilkanaście znaczków rocznie. Dziś w ciągu roku ukazuje się przeciętnie średnio, 50—60 znaczków pocztowy.*

### 3. NOWOŚCI

● *W maju br. minęła 100 rocznica pierwszego druku banknotów fińskich. Z tej okazji Generalna Dyrekcja Poczt i Telekomunikacji Finlandii wydała 18 maja okolicznościowy znaczek pocztowy i zeszycik, na których przedstawiono łącznie 11 banknotów fińskich emitowanych w okresie ostatnich 100 lat.*

KAS.

# FRASZKI

*MĄDROŚĆ LUDOWA*

*Diabli wzięli krowę*
*niech wezmą i cielę —*
*mleka im przynajmniej*
*zostanie niewiele.*

*RYZYKO HANDLOWE*

*Największego stracha mam,*
*kiedy ruszam sam na SAM.*

*TYPOWY PRZYKŁAD*

*Narady produkcyjne*
*są, jak chyba zatem,*
*pracy nieprodukcyjnej*
*typowym przykładem.*

*PODEJRZANY ANIOŁ*

*Czy to aby czasem*
*nie niebieski ptaszek?*

*D...*

*Bardzo dobrze, że można*
*to słowo wykropkować —*
*jeszcze lepiej, że nie można*
*wykreślić tego słowa.*

*JERZY LESZCZYŃSKI*

# AFORYZMY

● Ostre pióro to nader problematyczna broń w ręku tępaka.

● Jechać z żoną do Paryża to niemal to samo, co wybrać się do Turynu własnym „maluchem".

● Jeśli dawać wiarę wszystkiemu, co kursuje między ludźmi, to nic tylko zabierać się do kopania własnego grobu.

● Człowiek inteligentny to osobnik, który wie co ma powiedzieć, gdy nie ma nic do powiedzenia.

● Nie należy stawiać wszystkiego na jedną kartę, nawet wtedy, gdy tą kartą jest as.

● Niejeden wszedł na złą drogę dlatego, że dobra była słabo oznakowana.

● Wiele myśli zadomowiło się na dobre w głowie jedynie dlatego, że jest im tam przestronnie.

ZBIGNIEW HOŁODIUK

*TRUDNO NA CO DZIEŃ W SKLEPACH o doskonale, podobno, słodycze z „Kieleczanki", natomiast znacznie łatwiej, jeżeli się mieszka w rejonie jej działalności gospodarczej, o uduszenie się gęstym czarnym dymem, jaki zaświadcza, że spółdzielcy nie spoczęli na laurach i jednak robią te swoje „krówki". Należy zatem albo zjednać sąsiadów, albo podwyższyć komin, bądź przejść na jakieś inne zasiłanie, gdyż w blokach obok więdną panny jak lilie, a „krówki" żrą inni.*

* ☆ *

*DO SZACOWNEGO TYGODNIKA „MOTOR" piszą liczni automobiliści licząc na zrozumienie. I słusznie, w numerze 24 czytelnik skarży się, że warsztat spółdzielczy z Wrocławia skopał robotę i pobrał dwa razy tyle, co stacja obsługi „Orbisu" w Krakowie, która zadowoliła klienta. Komentarz redakcji zwala z nóg: „widać, że tej drugiej firmie („Orbisowi") opłaci się wykonywać usługi dobrze, nowocześnie i tanio, zaś spółdzielni zależy najbardziej na drenowaniu kieszeni klienta". Okradanie „Motor" równa z drenowaniem, znaczy w redakcji po staremu, wszyscy zdrowi.*

*„KURIER SZCZECIŃSKI" ABSOLUTNIE SŁUSZNIE, zdaniem bywalców rozliczonych przychodni zdrowia, stawia naszej służbie medycznej za wzór chińskiego mandarina, który płacił lekarzowi dopóki był zdrów, kiedy zaś zachorował natychmiast pozbawiał medyka środków do życia". Bardzo wielu naszych — gdyby ten system dał się przeflancować — odeszłoby w zaświaty razem z pacjentami.*

* ☆ *

*W OSIEDLU PRZY DALEKIEJ W KIELCACH sensacja — ADM ustawiła na kawałku placu stół do ping-ponga obłegany, mimo opadów, od rana do wieczora, zaś na wybetonowanym, obok przedszkola placyku, po południu dzieciaki mogą odbijać piłki tenisowe, co było przez poprzednie kierownictwo placówki wychowawczej surowo zabronione. Obecnie dozorca, być może nie posiadający dyplomu magistra pedagogiki, przymyka na to oczy. Albo idzie nowe i mądrzejemy, albo jest to jakieś chwilowe niedopatrzenie. Tak czy owak — stokrotne dzięki w imieniu wszystkich maluchów z osiedla.*

* ☆ *

*W OSTROWCU DOSTAWA WĘGLA DLA LUDNOŚCI zajmują się dwa przedsiębiorstwa — donosi „Echo Dnia" (nr 122) — to znaczy GS dla wsi i jakieś PHOIMB dla miasta, z tym, że GS ma warunki, a to PHO... i tak dalej — nie ma. GS mogłaby obsłużyć wszystkich, ale prezydent Ostrowca obawia się, że nastąpi wtedy „pomieszanie kompetencji", więc będzie lepiej, jeśli mieszkańcy miasta nadal kupując opał będą się taplali w błocie. „Argument o podziale kompetencji — pisze Andrzej Nowak — nie wytrzymuje krytyki w świetle nowych zasad ekonomiki". W świetle „starych" i jakichkolwiek innych — również nie. Dobrze że chociaż obywatele dowiedzieli się kto tak skrzętnie pilnuje ich interesów.*

* ☆ *

*PO WYIMPASOWANIU RADOMIAKA z ekstraklasy wiceprezes klubu Ryszard Antoniewicz wie, komu mogą ten przykry incydent zawdzięczać — otóż „radomskim dziennikarzom sportowym, którzy tendencyjnie komentowali występy Radomiaka na własnym terenie". Nawet na własnym terenie drużyna wygrała tylko 6 razy, 7 remisując i 2 przegrywając, więc co tu komentować, chociaż koledzy z „Tygodnika Radomskiego" pisali swego czasu o spotkaniach pucharowych, oczywiście europejskich i oświetleniu boiska, widząc swą drużynę w czołówce. Okazuje się, że też wypadło źle więc może wpuścić na łamy wicepreses? Może w pisaniu będzie lepszy niż w sterowaniu klubem?*

(WIB)

JEŻELI CHCESZ UKOŃCZYĆ ZASADNICZĄ SZKOŁĘ ZAWODOWĄ lub ukończyć SZKOŁĘ PODSTAWOWĄ

ZGŁOŚ SIĘ DO 14-2 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY W JĘDRZEJOWIE przy ZAKŁADZIE BUDOWLANO-MONTAŻOWYM W JĘDRZEJOWIE

HUFIEC PRZYJMUJE KANDYDATÓW W WIEKU od 15 do 21 LAT

W HUFCU MOŻESZ ZDOBYĆ NASTĘPUJĄCE ZAWODY:
● MURARZ-TYNKARZ; ● BLACHARZ-DEKARZ;
● POSADZKARZ; ● CIEŚLA;
● MALARZ; ● KIEROWCA.

ZAKŁAD BUDOWLANO-MONTAŻOWY ZAPEWNIA:
— bardzo atrakcyjne zarobki;
— premie;
— bezpłatne zakwaterowanie w internacie w pokojach 1-, 2-, 4-osobowych;
— częściowo odpłatne wyżywienie w stołówce;
— umundurowanie organizacyjne;
— możliwość korzystania z urządzeń kulturalno-oświatowych;
— wyjazdy na atrakcyjne wycieczki krajowe i zagraniczne;
— udział w kołach zainteresowań: muzycznym, fotograficznym, turystycznym, sportowym;
— możliwość wyjazdu dla wyróżniających się uczestników na wakacyjne hufce zagraniczne.

ZGŁASZAJĄC SIĘ DO HUFCA NALEŻY ZABRAĆ:
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub ostatnie świadectwo szkolne;
— podanie i życiorys;
— zaświadczenie lekarskie o dobrym stanie zdrowia;
— 4 zdjęcia;
— wkładkę zaopatrzenia na kartki żywnościowe.

Przyjmujemy również do klasy II Zasadniczej Szkoły Zawodowej pod warunkiem ukończenia I klasy.

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA, DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ.
Przyjazd do hufca winien nastąpić w dniach od 28.VIII. do 20.IX. 1985 r.
DOKUMENTY PRZESYŁAĆ POD ADRESEM:
KOMENDA 14-2 OHP,
UL. XXX-LECIA PRL 4, 28-300 JĘDRZEJÓW,
LUB SKŁADAĆ OSOBIŚCIE.

2025-k

EKO EXBUD-KIELCE

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU USŁUG TECHNICZNYCH „EXBUD" W KIELCACH, UL. WESOŁA 51

PODEJMIE SZKOLENIE UCZNIÓW w zawodzie MURARZ-TYNKARZ.

Nauka odbywać się będzie w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Kielcach, ul. Zgody 31.

Wyróżniający się w nauce uczniowie mogą uzyskać stypendium oraz odbywać praktyki za granicą.

Absolwenci zatrudnieni będą na budowach krajowych, a po uzyskaniu odpowiedniej praktyki i wysokiej oceny mogą być delegowani na budowy zagraniczne.

Szczegółowych informacji udziela: dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Kielcach, ul. Zgody 31. 2088-k

ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA ZBOŻOWEGO 32-241 KOZŁÓW OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie prac renowacyjnych przy dwu studniach wierconych, o głębokościach 55 i 60 m.

Dokumentacja techniczna studni do wglądu.

Termin wykonania prac — III kwartał 1985 r.

Oferty należy składać w sekretariacie ZPZ w Kozłowie. Przetarg odbędzie się w 10 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, w dziale technicznym zakładów o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz zakłady prywatne posiadające karty rejestracyjne.

Zastrzega się prawo wyboru oferetna oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2064-k

## OGŁOSZENIA DROBNE

ZALUZJE międzyszybowe instaluje Kielce, tel. 403-26 3902-c

SZCZECIN — M-2 zamienię na podobne w Kielcach. Oferty: nr 10816, Biuro Ogłoszeń, Kielce 10316-g

ZAKŁAD Stolarski Suchedniów, Langiewicza 118 wykonuje meble kuchenne i pokojowe z laminatu. 10555-g

KUPIĘ lodówkę. Radom, telefon grzecznościowy 253-98. 22161-g

## Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Kielce zawiadamia, że z powodu prac remontowych urządzeń elektroenergetycznych nie będzie prądu:

— od 8 bm. do końca miesiąca w godz. 8—19, w m. Zgórsko, Zagrody (w związku z przebudową linii przez ELTOR", mogą także wystąpić dni bez załączenia na noc);

8—12 bm. bez załączenia na noc dla Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Niewachlowie, Niewachlowie I, (z powodu prac budowy linii przez „Elektromontaż" w rejonie Polmosbytu);

9—11 bm. bez załączenia na noc w Kielcach przy ul. Sciegiennego na odcinku od CPN do al. Lenina (z powodu wymiany przewodów przez ZWSE);

10 bm. w godz. 8—19, w m. Słowik Zaleskie, Słowik „Motel", całe osiedle Nowiny;

11 bm. w godz. 8—19, w m. Zgórsko — Zakłady „Silbet", Słowik Markowizna, baza „Cementobudowy", Trzcianka, Forłowice, Posłowice Nastole, Sitkówka OHP, Sitkówka PZRK. 3038-k

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH KIELECKIEJ FABRYKI POMP „BIAŁOGON" w KIELCACH, UL. GÓRNIKÓW STASZICOWSKICH nr 22a tel. nr 545-71, nr kodu pocztowego 25-804 KIELCE

ogłasza ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1985/86

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZYZAKŁADOWEJ

na naukę następujących zawodów
— TOKARZ-FREZER;
— MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH;
— MODELARZ;
— OPERATOR MASZYN I URZĄDZEŃ ODLEWNICZYCH.

Nauka w szkole trwa trzy lata.

WARUNKI PRZYJĘCIA:
podanie z określeniem wybranego zawodu, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, cztery zdjęcia legitymacyjne, karta szczepień i świadectwo zdrowia.

Podczas nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w klasie I — 2500 zł, w klasie II — 2800 zł w klasie III — 3500 zł a ponadto istnieje możliwość korzystania ze stypendiów fundowanych.

Szkoła dysponuje internatem, w którym zamieszkiwanie jest bezpłatne.

OKRES NAUKI WLICZONY ZOSTAJE DO STAŻU PRACY.
ZAPRASZAMY!

2090-k

# Czekają nas trudne żniwa

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

„Znając Waszą ofiarność w pracy, a także ambicje zawodowe, liczymy, że w decydującej fazie pracy w rolnictwie potraficie dać z siebie wszystko, pracując również w wolne soboty i niedziele", — czytamy w apelu.

Rada zwróciła się również do wszystkich związków pracujących na rzecz rolnictwa o dostarczenie żniwiarzom potrzebnych maszyn, części zamiennych, środków higieny osobistej, ubrań ochronnych, nawozów, opału i energii, a jeśli aura okaże się niesprzyjająca i utrudni mechaniczny sprzęt zbioru — o udzielenie bezpośredniej pomocy w zbiorze plonów.

# Młodzież dyskutuje

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego może zyskać sojuszników wśród ludzi młodych. Służyć temu powinny inicjatywy wspólpracy ruchu z organizacjami młodzieżowymi i młodzieżą szkolną, które nie mogą polegać tylko na formalnym zaakceptowaniu idei ruchu przez instancje organizacji, ale na rzeczywistym wspóuladzie w kształtowaniu idei porozumienia. Ogniwa i działacze PRON, a także działacze organizacji młodzieżowych mają wiele do zrobienia zwłaszcza w dziedzinie kształtowania wiedzy obywatelskiej i patriotycznej postawy młodzieży. O kierunkach współpracy między PRON a organizacjami młodzieżowymi mówiono wczoraj na spotkaniu szefów organizacji ZSMP, ZMW i ZHP — ZSP woj. kieleckiego z przewodniczącym RW PRON w Kielcach, prof. Henrykiem Jurkiewiczem. W czasie spotkania omówiono także zadania organizacji młodzieżowych w kampanii wyborczej do Sejmu PRL. (mg)

# CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

**SOBOTA — 6 lipca. Imieniny Dominiki i Łucji. Słońce wschodzi — 3.22, zachodzi — 19.38.**

**NIEDZIELA — 7 lipca. Imieniny Cyryla i Metodego. Słońce wschodzi — 3.24, zachodzi — 19.37.**

**KIELCE**

**PAŃSTWOWY TEATR LALEK I AKTORA „Kubuś" — ul. Świerczewskiego 9a — „Przygoda na strychu" — g. 11.**

**KINA**

„Romantica" — „Superman III" — USA, l. 12, g. 14.30, 17 i 19.30.

„Moskwa" — 6.VII. „Thais" — l. pol. l. 18, g. 17.30 i 19.30. „Rocky II" — USA, l. 15, g. 11 i 13.15. „Yesterday" — pol. l. 15, g. 9 i 11.30. 7.VII. — „Yesterday" — pol. l. 15, g. 9 i 20. „Rocky II" — USA, l. 15, g. 12. „Powrót Mazepy" — fap. l. 15, g. 14 i 16. „Thais" — pol. l. 18, g. 16 i 18. Zestaw bajek — g. 11. „Studyjne" — „Rocky II" — USA, l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Robotnik" — 6.VII. — „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA, l. 12, g. 13, 15 i 17. „Piętno" — pol. l. 18, g. 19. 7.VII. — „Żółta róża" — rum. l. 18, g. 15. — „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA, l. 12, g. 13, 17 i 19. Zestaw bajek — g. 12.

„Skałka" — 6.VII. — „1941" — USA, l. 15, g. 15, 17 i 19. 7.VII. — „1941" — USA, l. 15, g. 15, 17 i 19. „Śnieżyczka i Różyczka" — NRD, bo. g. 13.30. Zestaw bajek — g. 12.30.

„Amonit" — „ABBA" — szw. bo. g. 16. „Wspólnik" — fr. l. 15, g. 18. Dodatkowo w niedzielę zestaw bajek — g. 11.

**MUZEA — WYSTAWY**

**MUZEUM NARODOWE** Pałac — czynne: w środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele w godz. 9—16.

Pl. Partyzantów: Galeria współczesnego malarstwa polskiego wystawy stałe: „Przyroda Kielecczyzny", „Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach". Wystawy czasowe: „Kultura społeczeństw neolitycznych w Świętokrzyskiem", „Projekty Muzoleum Martyrologii. Wsi Polskiej w Michniowie" — poniedziałek — środa — nieczynne.

**GALERIA PSF** — czynna wtorek — piątek w godz. 11—18.

**GALERIA XXXVII** — Klub MPiK — ul. Sokolna 38a — wystawa malarstwa Rozalii Laszczyk.

**Muzeum Regionalne** (ul. Nowotki 37 — Ostrowiec Świętokrzyski — Wystawy stałe: Historia ruchu robotniczego Kielecczyzny, fajans i porcelana śmiełowska.

**Galeria BWA** „Piwnice" — ul. Leśna 7), w dniach od 6 do 28 lipca br. eksponowane będą wystawy: malarstwa Anny Trochim z Warszawy i Barbary Kuropiejskiej z Warszawy (kanika Delfiny Krasickiej z Warszawy.

Galeria czynna: wtorek — sobota, g. 12—17, niedziela 11—15, poniedziałek — nieczynna.

**MUZEUM WSI KIELECKIEJ** (Bojasze PKS). Wystawa Wnętrz Park Etnograficzny w Tokarni, XIX-wiecznych chałup. Wystawa „Naczynia, użytkowe i ozdobne wsi kieleckiej", „Martyrologia wsi, 1939—1944" czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—17

**SŁUŻBA ZDROWIA**

**SZPITALE:** 6.VII. — Oddział Wewnętrzny — Czarnow. Oddział Chirurgiczny — Kościuszki 7.VII. Oddział Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 310-06, 467-43.

Informacja o lekach czynna w godz. 7.30—15.30 — tel. 323-32.

**APTEKI DYŻURNE:** Dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ul. M. Buczka 37/30, Apteka nr 29-006 przy ul. Sienkiewicza 11.

**PORADNIE DYŻURNE:** Dla dzieci i dorosłych — ul. Podmarkowa 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 17—21. W niedziele w godz. 6—13. Stomatologiczna ul. Poszarek 1, czynna w niedzielę i święta w godz. 7—21.

**TELEFONY ALARMOWE**

Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż pożarna — 998
Pogotowie milicyjne — 997
Pomoc drogowa — 981
Pogotowie energetyczne — 991, 958
Pogotowie wod.-kan. (wodociągów i kanałów ulicznych) 505-11, 934
Pogotowie RPGM (wod., c.o., elektr.) — 31-16-47
Pogotowie gazowe — 592

**POSTOJE TAKSÓWEK:** przy dworcu PKP — tel. 334-34 przy ul. J. Słowackiego 21-29-18.

**KOMUNIKACJA**

Informacja PKS — 432-79
Informacja PKP — 693-68

**POSTÓJ TAKSÓWEK BAGAŻOWYCH** — przy ul. Armii Czerwonej — tel. 21-09-19.

**OSTROWIEC**

**KINA**

„Hutnik" — „Fanny i Aleksander" — szw. l. 16, g. 17.30. „Operacja Wielka Niedźwiedzica" — ZSRR, l. 15, g. 15.30. Dodatkowo w niedzielę — zestaw bajek g. 11.

„Prodownik" — „Star 80" — USA, l. 15, g. 17 i 18. Dodatkowo w niedzielę bajki g. 10.30.

**POGOTOWIE RATUNKOWE** — tel. 999.

**APTEKA DYŻURNA:** ul. Starokunowska 1/7.

**SKARŻYSKO**

**KINA**

„Metalowiec" — „Vabank II, czyli riposta" — pol., l. 15, g. 17 i 19. Dodatkowo w niedzielę bajki — g. 12.

**APTEKA DYŻURNA:** ul. Aptoczna 7.

**STARACHOWICE**

**KINA**

„Robotnik" — „Białe róży" — ZSRR-pol., l. 15, g. 16. „Gangsterzy szos" — kanad., l. 15, g. 17 i 19. Dodatkowo w niedzielę bajki — g. 11.

„Star" — „Spokojnie to tylko awaria" — USA l. 15, g. 17 i 19. Dodatkowo w niedzielę „Baśń o Jasnym Sokole" — ZSSR bo. g. 11.

**APTEKA DYŻURNA:** nr 28-078, ul. Staszica 1.

**POSTOJE TAKSÓWEK:** 55-10 i 53-80.

**KINA**

**BLIŻYN:** „Millenium" — nieczynne.

**BUSKO:** „Zdrój" — „Fucha" — pol., l. 15, g. 15.30 i 17.30. „Pod wulkanem" — USA, l. 15, g. 19.30. Dodatkowo w niedzielę bajki — g. 11.

**BUKOWA:** „Piast" — „Za sto tysięcy, czy mnie trzymasz za brodkę" — fr., l. 12, g. 16 i 18. Dodatkowo w niedzielę — bajki g. 10.30.

**JĘDRZEJÓW:** „Gdynia" — „Klasztor Shaolin" — ChRL-Hongkong, l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

**KONSKIE:** „Pegaz" — „W starym dworku, czyli niepodległość trójkątnej" — pol., l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Dodatkowo w niedzielę — bajka — „Ostatni palini i tapir" — pol. bo. g. 11.

**MIECHÓW:** „Gryf" — „Klasztor Shaolin" — ChRL-Hongkong, l. 15, g. 15, 17 i 19. Dodatkowo w niedzielę — „Awantura z kretem" — g. 11.

**PIŃCZÓW:** „Bajka" — „Klasztor Shaolin" — ChRL-Hongkong, l. 15, g. 15.30 i 17.30. Dodatkowo w niedzielę — bajki — g. 11.30.

**RUDNIK:** „Górnik" — „Sanatorium miłości" — pol., l. 15, g. 16 i 18.30. Dodatkowo w niedzielę bajki — g. 11.30.

**SĘDZISZÓW:** „Kolejarz" — 7.VII. „Niebieski Grom" — USA, l. 15, g. 17 i 19. Dodatkowo zestaw bajek — g. 12.30.

**STĄPORKÓW:** „Jedność" — „Narzeczony panny Ewy" — pol., bo. g. 17 i 18. Dodatkowo w niedzielę — „Bajka opowiedziana nocą" — ZSRR, bo. g. 11.

**SUCHEDNIÓW:** „Kuźnica" — „Tysiąc miliardów dolarów" — fr., l. 15, g. 16 i 18. Dodatkowo w niedzielę — zestaw bajek — g. 11.

**WŁODZISZÓWKA:** „Muza" — 7.VII. — „Vabank II, czyli riposta" — pol., l. 15, g. 15, 17 i 19. „Wynaczyć i kosić" — NRD, bo. g. 12.

**CHMIELNIK:** „Promień" — „Powrót Jedi" — USA, l. 15, g. 16 i 18.

**RADOM**

**TEATR POWSZECHNY im. J. KOCHANOWSKIEGO** — przerwa urlopowa.

**KINA**

**„Bałtyk"** — „Superman III" — USA, l. 12, g. 8.30 i 13. „Christine" — USA, l. 15, g. 10.45, 17.30 i 19.45.

**„Broń Młodych"** — „Czy jesteś pilot?" — USA, l. 12, g. 11, 13, 15.30, 17. „Wilczyca" — pol., l. 18, g. 17.30 i 19.30.

**„Pokolenie"** — „Rzeczpospolita babska" — pol. bo. g. 11.30 i 13.30. „Sex kpina" — pol., l. 18, g. 15.30 i 17.30. „Pomocnik" — CSRS, l. 18, g. 19.30.

**„Walter"** — „Szalony kankan" — CSRS-austral. l. 15, g. 16. „Samosąd" — bułg. l. 18, g. 18.

**„Odeon"** — „Kozacka straznica" — ZSRR, l. 15, g. 16.30. „Zemsta po latach" — kanad. l. 15, g. 17.30 i 19.30.

**WYSTAWY — MUZEA**

**MUZEUM OKRĘGOWE**, ul. Wojska 12 — czynne w środy, czwartki w godz. 10—14.30, piątki w godz. 12—19.30, soboty, niedziele w godz. 10—16.30, poniedziałki — nieczynne.

**WYSTAWY:** „W kręgu Brandta" — Sztuka Ludowa Polski. Przegląd Prac Słuchaczy Państwowych Ognisk Plastycznych.

**MUZEUM WSI RADOMSKIEJ** ul. Szydłowiecka 30 (dojazd MPK nr 5, 14 i 17) czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 8—15, w soboty i niedziele w godz. 11—16. Wystawy: Skansen bartnicze-pszczelarski, w nim stała ekspozycja „Narzędzia i sprzęt bartniczo-pszczelarski", Zabytkowym spichlerzu dworskim stała ekspozycja „Kultura ludowa ziemi radomskiej".

W dworku szlacheckim „Pisarczyk" — ekspozycja wnętrz wyposażenia dworu z XIX w. „Dzieje rodzaju sztuki ludowej ziemi radomskiej".

**GALERIA BWA** — „Dom Sztuki" — Dom Oficerski, stała galeria autoportretu oraz wystawa „Warsztaty 84".

**Wojewódzka Miejska** (Wojewódzka Biblioteka Publiczna) — wystawa malarstwa Konrada Maślaka i Marka Sztrzepińca.

**SŁUŻBA ZDROWIA**

**WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY** — ul. Tochtermana 1 — tel. 211-71.

Dyżurują oddziały internistyczny, II Neurologiczny, pogotowie ratunkowe czynne codziennie w godz. 21—7, przy Pogotowiu Ratunkowym.

**WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ PSYCHIATRYCZNY, OPIEKI ZDROWOTNEJ** — Krychnowiczek, tel. 311-11. Dyżurują: WSZ, w Radomiu oraz Oddział Neurologii w dni nieparzyste — tel. 313-45.

**Informacja służby zdrowia** — tel. 406-77.

**APTEKI DYŻURNE**

**Nr 19**, plac Zwycięstwa — tel. 852-05.

**Nr 25**, plac Konstytucji 3 — tel. 234-77.

**Informacja** o lekach czynna w godz. 9—16, (oprócz sobot i świąt) tel. 393-63.

**TELEFONY ALARMOWE**

Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie milicyjne — 997
Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych — 251-36, 251-81
Pogotowie kanalizacyjne — 400-45
Pogotowie cieplne — 993
Pogotowie gazowe — 992
Pogotowie energetyczne — 991
Straż pożarna — 998
Pomoc drogowa — 981

**POSTOJE TAKSÓWEK**

Dworzec PKP — 501-16
Pl. Konstytucji — 505-32
Ul. Żwirki i Wigury — 418-10

**KOMUNIKACJA**

Informacja PKP — 200-30
Informacja PKS — 501-17
Informacja MPK — 221-44

**KINA**

**ZWOLEŃ:** „Świt" — „Klasztor Złotego Grom" — USA, l. 15, g. 17.

**KOZIENICE:** „Znicz" — „Klasztor Shaolin" — ChRL-Hongkong, l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

**GROJEC:** „Odra" — „Gry Wojenne" — USA, l. 15, g. 16, 17 i 19.

Uwaga: Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

# Rydze i opieńki

Prawdopodobnie długotrwała mokra i niemal jesienna pogoda sprawiła, że w podkieleckich lasach pojawiliśmy wcześniej niż zazwyczaj grzyby, dzięki a także, co bardziej dziwne, występująca zazwyczaj dopiero od połowy września do połowy listopada znakomita opienka miodowa. W związku z tym wytrawni grzybiarzyści znajdzą się na rzeczy mieszkańcy podlesnych wsi. Utrzymując, że tego lata będziemy bardzo obfitowali w Sa. Są to w szczególnie w lasach między Marzyszem i Borkowem, zmije. Ostrzegamy.

(x)

# Polityk RFN gangsterem

Scholl jest znaną osobistością zachodnioniemieckiego życia politycznego. W okresie od 1974 do 1981 roku był przewodniczącym Partii Wolnych Demokratów w Nadrenii-Palatynacie.

Akt oskarżenia zarzuca Schollowi zrabowanie w grudniu 1984 roku biżuterii wartości 2,6 mln marek i postrzelenie w głowę dwóch sprzedawców ze sklepu jubilerskiego.

# ANONSE

dzie się spotkanie kombatanckie poświęcone uczczeniu pamięci żołnierzy ruchu oporu poległych w latach 1939—1945 oraz ofiar represji w latach 1939—1945.

● Organizatorzy wakacyjnej rywalizacji „dzikich drużyn" przy pomocy Komisji Sportowej informują będą jeszcze przyjmowane w poniedziałek, 8 bm., o godz. 10, podczas spotkania drużyn w sali obrad gimnazjów międzyszkolnych w Kielcach. Należy przynieść legitymacje szkolne oraz tylko na listę 15 zawodników, poświadczoną przez lekarza. (kk)

● W związku z robotami drogowymi w Kielcach, które będą prowadzone od poniedziałku, 8 lipca, od godz. 8 do odwołania zamyka się wjazd na ul. Jagiellońską na odcinku od ul. Piekoszowskiej do ronda Kołłątaja. Autobusy MPK linii nr 2 i 21 będą kursowały ul. Grunwaldzka — Jagiellońska — Piekoszowska — Piekoszowska — Jagiellońska — Grunwaldzka i dalej bez zmian. (x)

● Z okazji obchodów 50-lecia powstania Komisji Sądów Wojskowych byłych działaczy BCh przy WK ZSL i Koło ZBoWiD w Kazanowie informują, że w najbliższą niedzielę o godz. 12 w Kazanowie, woj. radomskie, odbędzie się spotkanie koleżeńskie.

**WYSTAWY:** „W kręgu Brandta" — Sztuka Ludowa Polski. Przegląd Prac Słuchaczy Państwowych Ognisk Plastycznych.

**MUZEUM WSI RADOMSKIEJ** ul. Szydłowiecka 30 (dojazd MPK nr 5, 14 i 17) czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 8—15, w soboty i niedziele w godz. 11—16. Wystawy: Skansen bartniczo-pszczelarski, w nim stała ekspozycja „Narzędzia i sprzęt bartniczo-pszczelarski". Zabytkowym spichlerzu dworskim stała ekspozycja „Kultura ludowa ziemi radomskiej".

W dworku szlacheckim „Pisarczyk" — ekspozycja wnętrz wyposażenia dworu z XIX w. „Dzieje rodzaju sztuki ludowej ziemi radomskiej".

**GALERIA BWA** — „Dom Sztuki" — Dom Oficerski, stała galeria autoportretu oraz wystawa „Warsztaty 84".

**Wojewódzka Miejska** (Wojewódzka Biblioteka Publiczna) — wystawa malarstwa Konrada Maślaka i Marka Sztrzepińca.

**SŁUŻBA ZDROWIA**

**WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY** — ul. Tochtermana 1 — tel. 211-71.

Dyżurują oddziały internistyczny, II Neurologiczny, pogotowie ratunkowe czynne codziennie w godz. 21—7, przy Pogotowiu Ratunkowym.

**WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ PSYCHIATRYCZNY, OPIEKI ZDROWOTNEJ** — Krychnowiczek, tel. 311-11. Dyżurują: WSZ, w Radomiu oraz Oddział Neurologii w dni nieparzyste — tel. 313-45.

**Informacja służby zdrowia** — tel. 406-77.

**APTEKI DYŻURNE**

**Nr 19**, plac Zwycięstwa — tel. 852-05.

**Nr 25**, plac Konstytucji 3 — tel. 234-77.

**Informacja** o lekach czynna w godz. 9—16, (oprócz sobot i świąt) tel. 393-63.

**TELEFONY ALARMOWE**

Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie milicyjne — 997
Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych — 251-36, 251-81
Pogotowie kanalizacyjne — 400-45
Pogotowie cieplne — 993
Pogotowie gazowe — 992
Pogotowie energetyczne — 991
Straż pożarna — 998
Pomoc drogowa — 981

**POSTOJE TAKSÓWEK**

Dworzec PKP — 501-16
Pl. Konstytucji — 505-32
Ul. Żwirki i Wigury — 418-10

**KOMUNIKACJA**

Informacja PKP — 200-30
Informacja PKS — 501-17
Informacja MPK — 221-44

**KINA**

**ZWOLEŃ:** „Świt" — „Klasztor Złotego Grom" — USA, l. 15, g. 17.

**KOZIENICE:** „Znicz" — „Klasztor Shaolin" — ChRL-Hongkong, l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

**GROJEC:** „Odra" — „Gry Wojenne" — USA, l. 15, g. 16, 17 i 19.

Uwaga: Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

# TYGODNIOWY PROGRAM TV

## SOBOTA 6 lipca

**PROGRAM I**

6.25 Program dnia
6.30 „Dzień, coś działce"
9.00 Kino Teleferii — „Dziewczyna i chłopak" (1) — „Poprawka"
9.45 „Gdzieś — na krańcach świata" — „Amazonia"
10.15 „Powracająca fala" — wojskowy film dokumentalny
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Teatr Telewizji — Eugene O'Neill — „Zaloka przy stoł Elektry" (1) — „Powrót do domu"
12.30 „Nowe kraweźnie słowa"
12.50 Telewizyjny Koncert Życzeń PCK
13.20 „Posadnik rolniczy"
13.50 „Kroniki lat pierwszych" — II: Wartal 1949
14.30 „Azyl" — film wojskowy magazyn publicystyczny
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Telewizyjna Lista Przebojów
15.30 „W święcie czary" — program dla niesłyszących
16.00 „Królowa Bona" (10) — serial historyczny TP
16.55 „Blask oceanu" — film dokumentalny
17.30 Magazyn Sport — rawody hippiczne CSIO Sopot 85
18.15 Losowanie Dużego Lotka
18.25 „Świat z bliska"
19.00 Dobranoc
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik
20.00 „Sęp" — węgierski film fabularny
21.50 „Czas" — magazyn publicystyczny tygodnia
22.50 DT — Wiadomości
22.55 Wiadomości sportowe
23.10 „Czas samotnych serc" — wyst.: Krystyna Głuszek i Bogusław Meo
23.40 Kino nocne — Sprawa dla dwóch" — „Godziny nadliczbowe" — film kryminalny produkcji RFN

**PROGRAM II**

16.00 Powitanie DT — Wiadomości
16.10 „Widoteka"
16.35 „Gwałtowe lato"
17.25 8-10-15 — zespół „Dom" przedstawia „Z okładki"
18.10 Dziennik „Z okładki"
18.30 Program lokalny
19.00 „Spektrum" — magazyn popularnonaukowy
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 „Testamy na wczasach"
20.30 „Kudowa-Zdrój 85" — reportaż
20.50 XXIV Festiwal Moniuszkowski Kudowa-Zdrój 85
21.30 „Tydzień w polityce" — komentuje Karol Szyndzielorz
21.50 Literatura i ekran — „Mussolini" (3) — „Zemsta donosicieli (Innsai" — japoński serial historyczny
22.35 „Mrówkowiec" — widowisko publicystyczne
23.20 DT — Wiadomości
23.25 Muzyka na dobranoc

## NIEDZIELA 7 lipca

**PROGRAM I**

7.05 TTR — zajęcia wakacyjne, sem. IV
7.25 TTR — zajęcia wakacyjne, sem. IV
7.45 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich
8.05 Program dnia
8.10 „Tydzień" — magazyn rolniczy
8.50 Kino teleferii — „Zabroniona zabawa" — film fantastyczno-naukowy produkcji RFN
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Wielkie rzeki świata" — „Ren" — francuski serial dokumentalny
11.25 „Ceniję, co zapomniałem"
11.35 „Siedem zaten"
12.35 Telewizyjny Koncert Życzeń
13.40 „Kraj za miastem" — Samorząd, władza publiczna
14.05 XXIV FPP Opole 85 — debiuty
16.00 DT — Wiadomości
16.10 „Tam, gdzie rośnie wanilia" (15) — „Kto jest Gladiatorem"
16.40 W Starym Kinie — „Ludzie Wisły" — polski film archiwalny
17.20 Studio Sport
18.00 „Kobiety wielkiej polityki" — „Na drodze do Helsinek"
18.30 „Antena"
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.00 „Ivanhoe" (3) — angielski serial filmowy
20.55 „Klub międzynarodowy"
21.30 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej" (61)
22.00 „Sikorski, jakiego nie znaliśmy"
22.15 Sportowa niedziela
23.15 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

14.10 Film dla niesłyszących — „Diana" (9) — „Ucieczka"
15.05 „Na bojowych posterunkach" — wojskowy program dokumentalny
15.30 Program publicystyczny
16.00 Powitanie — DT — Wiadomości
16.05 „Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski" — Sandomierz
16.20 Finał przebojów Dwójki
17.10 „Jutro poniedziałek"
17.30 „Jeździec w czarnej masce" (4) — „Rogatka"
18.20 Rozpoznań serial filmowy „Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski" — Sandomierz
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 Studio Sport
20.55 „Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski" — Sandomierz
21.35 Muzyczny relaks
21.45 Podróż sentymentalna — program Władysława
22.15 Wielkie filmy małego ekranu — „Saga rodu Falisierów" (23) — serial produkcji angielskiej
23.05 DT — Wiadomości
23.10 „Na 5 minut przed sądem"

## PONIEDZIAŁEK 8 lipca

**PROGRAM I**

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc
19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji — Marek Hłasko — „Port pragnień"
21.15 — Komentarze
21.30 „Żniwa 85"
21.45 Studio Lato
22.15 „Pokój 403"
22.45 „Pegaz"
23.25 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

17.55 Przebój dnia
18.05 „Magazyn motoryzacyjny"
18.55 Program lokalny
19.00 Razem z Dwójką — Vademecum eleganckiego mężczyzny
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 Razem z Dwójką — Dyplomacja
20.15 Spotkanie z Mongolią
20.45 Razem z Dwójką — Akademia życia Lucyzny Winnickiej
21.30 „Wokół Chopina" — Duginki
21.50 Opowieści o miłości — „Kto kocha, nie zabija" (2) — film produkcji brazylijskiej
23.10 DT — Wiadomości

## WTOREK 9 lipca

**PROGRAM I**

6.00—10.30 „Domator"
9.10 Teleferie — „Wakacje na bezludnej wyspie" oraz „Pszczółka Maja"
10.05 „Domator" — porady, w nim: „Bądź piękna" — porady domowa", „Cwicz z nami"
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany — „Stowarzyszenie z Eleusis" (5) — „Umowa nie do przyjęcia" — francuski serial filmowy
11.40 Kinoteka — film dokumentalny
17.15 Przebój dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc
19.10 „Diagnoza"
19.30 Dziennik
20.00 „Czas wyborów"
20.30 „Stowarzyszenie z Eleusis" (6) — „Umowa nie do przyjęcia" — francuski serial filmowy
21.35 Kinoteka — informator wydawniczy
22.10 Studio Lato
22.40 Piosenki San Remo 85 (4) — „Laureaci i gości"
23.20 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

17.55 Przebój dnia
18.00 „Moja murzyka" — prof. Regina Smendziankа
18.30 Program lokalny
19.00 Razem z Dwójką
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Z biegiem Wisły" — „Zachodnio" — reportaż
20.15 „Muzyczne lato w filharmonii Dwójki"
20.55 Razem z Dwójką
21.30 Filmy Karela Kochyni — „Gorąca zima" — film produkcji CSRS
23.00 DT — Wiadomości

## ŚRODA 10 lipca

8.00—10.30 „Domator"
9.10 Teleferie — „Krąg" — magazyn harcerzy, Kino teleferii — „Znak orła" (2) — „Słowo zakonu" — film produkcji polskiej
10.10 „Domator — Porady" — w nim: „Na balkonie i w ogródku" — „Cwicz z nami"
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany — „Przedwczesne lato" — film produkcji CSRS
12.05 „Minispektrum"
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
18.20 Lotowania Express Lotka i Małego Lotka
19.00 Dobranoc
19.10 „Piłkarska zadra czeka"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Kino Festiwal Piosenki Kołobrzeg 85 — „Kołobrzeska legenda"
21.10 DT — Komentarze
21.30 „Żniwa 85"
21.45 Kino Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kołobrzeg 85 — „Rzecz o żołnierzu potrzebie"
22.45 Studio 24
23.15 „Z filmoteki 40-lecia" — portrety gwiazd teatrze jednego aktora
23.40 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

17.55 Przebój dnia
18.00 „Zwierzęta świata" — „Yellowstone zima" — angielski film dokumentalny
18.30 Program lokalny
19.00 Razem z Dwójką — Tylko dla myśliwych
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 150 rocznica urodzin Henryka Wieniawskiego — koncert w Filharmonii Narodowej w Warszawie — wykon. Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie pod dyr. Adama Natensky, solista: Konstanty Andrzej Kulka
20.40 Razem z Dwójką — Tylko dla myśliwych
21.10 „Dookoła świata" — Nubisten, kraina świątyń
21.55 Rozmowy o filmach — Kazimierz Smuda
22.10 Razem z Dwójką
22.10 DT — Wiadomości

## CZWARTEK 11 lipca

**PROGRAM I**

8.00—10.30 „Domator"
9.10 Kino teleferii „A to heca" oraz „Pszczółka Maja"
10.25 „Domator" — w nim „Cwicz z nami"
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany „Zabójcza (5) — film TV Szkocki
11.30 „Domator"
11.40 „Sekrety węży" — film dokumentalny produkcji francuskiej
16.55 Program dnia
17.00 „Kombatanci — wojskowy program historyczny
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio 24
18.50 Wystąpienie ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Mongolskiej Republiki Ludowej
19.00 Dobranoc
19.10 „Mieszka" — wszechnica budowlana
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Zabójcza (2) — film TV Szkocki
21.10 DT — Komentarze
21.35 „Człowiek dla człowieka" — magazyn PCK
21.45 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej: Kołobrzeg 85 — Premiery
23.25 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

17.55 Przebój dnia
18.00 Kino filmów morskich
18.30 Program lokalny
19.00 Sport — Wyścigi Enduranty (Węgry)
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Z biegiem Wisły" — reportaż z Solca
20.15 „Wieczory chopinowskie"
21.00 Razem z Dwójką — galeria Grażyny Hasse
21.50 Oblicza polskiego kina: „Dwa zebra i dziana" — rez. Janusz Morgenstern
23.10 DT — Wiadomości

## PIĄTEK 12 lipca

**PROGRAM I**

6.00—10.30 „Domator"
9.10 Teleferie: „Wakacje z komputerem" oraz film „Rozalka Olabega" (3)
10.05 „Domator — porady — w nim: „Dyczaje podziemi" — „Cwicz z nami"
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Pałace Hotel" — film prod. polskiej
11.50 „Domator — porady — „Życie od kuchni"
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc
19.10 „Gwiazda spadająca w życie" — program o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej
19.30 Dziennik
20.00 „Monitor rządowy"
20.30 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 85 — Melodie bratnich krajów armii
22.10 „Żniwa 85"
22.20 DT — Komentarze
22.50 „Pałace Hotel" — polski film fabularny
0.25 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

17.55 Przebój dnia
18.05 Kontrolny test — telewizyjny
18.30 Program lokalny
19.00 „Podaj łapę"
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Balloro — Muzeum" — film dokumentalny
20.20 „Było, nie minęło" — magazyn filmów dokumentalnych
20.50 Razem z Dwójką — Lucyna Winnicka — gwiazda ekranu
21.20 „Wilhelm Milczący" (2) — film produkcji holenderskiej
22.20 „Epistola sentymentalna" — Julian Tuwim
23.10 „Stan wyczynu" — „Jestem na tak" — (2)
23.50 DT — Wiadomości

# PROPOZYCJE RADIOWE

**PROGRAM I**

**Wiadomości: 6.01, 1.00, 5.00, 6.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00 22.00, 23.00**

5.05 Poranne wiadomości rolnicze 8.00 Prognoza pogody z sytuacją baryczną oraz informacje sportowe 17.25 Alkoholizm, alkohol 21.05 Radiowy tygodnik kulturalny.

**PROGRAM II**

Program nadawany w wersji stereo. Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00.

11.00 Zawsze po jedenastej 14.00 Gwiazdorzdor, czyli najlepsi z najlepszych.

**PROGRAM III**

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00.

7.30 Polityka dla wszystkich 11.00 Nie czytaliście, to posłuchajcie 19.55 Informacje sportowe.

**PROGRAM LOKALNY na UKF 70.49 MHz**

6.30 „Aktualności dnia" — opracowanie B. Wiślickiej (stereo) 7.10 „Sport, rekreacja, turystyka" mag. W. Reznera 17.05 Przeboje sprzed lat 17.30 „Ścieżka obiecana" — aud. M. Bielickiej 17.50 Koncert życzeń 18.15 Miniatury muzyczne.

**NIEDZIELA**

**PROGRAM I**

**Wiadomości: 6.01, 7.00, 8.00, 9.00, 6.00, 12.05, 19.00, 20.00, 23.00.**

7.00 7 dni w kraju i na świecie 13.45 Muzyczne nowości tygodnia 20.05 Śladem naszych interwencji 22.10 Świat w tygodniu.

**PROGRAM II**

**Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00, 2.05.**

11.00 Klub miłośników sztuki radiowej 18.30 Koncert chopinowski.

**PROGRAM III**

**Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00.**

6.00 Sprawy i ludzie 10.05 Wielki świat 15.05 Życie na gorąco.

**PROGRAM LOKALNY na UKF 70.49 MHz**

8.00 Muzyczna premiera — w b. przeszwitu R. Faryny 9.40 Wielkie obrazy historyczne — Eraniec „Królewskie wiano" — aud. M. Karpińskiej 10.15 „Młodzi w harmonii" — aud. J. Wolia (stereo) 21.05 Muzyka.

3 lipca 1985 r. zmarł nagle w wieku lat 61 długoletni pracownik kieleckiego handlu

**JÓZEF URBAN**

uczestnik ruchu oporu, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Św. Krzyża na cmentarz w Cedzynie nastąpi 8 lipca 1985 r., o godz. 15 o czym zawiadamia się pogrążeni w żalu

córka i rodzina

10696-g

3 lipca 1985 r. zmarł kolega

**mgr inż. IGNACY KOCHANIK**

wieloletni wiceprezes Wojewódzkiego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Kielcach, odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP i wieloma innymi odznaczeniami państw

# Prosto z gminy

Deszcz pada, rowno pa- belki powędają na wo- dzie, a wieś będzie jeszcze lało. W taki to czas siedzimy w zamtu niedziele w Klubie Rolnika, gadając o tym i owym. Rozmowa jednak się nie klei. Aż tu nagle słyszymy piaśnie setek kogutów, gdakanie kilku tysięcy kur i wołanie tu-tu, tu-tu. Czyżby nowa wojna kokosza? — zawołała klubowa, która po świeżo skończonym kursie w Ulmianowicach błysnęła swoją wiedzą z historii Polski.

Wybiegamy przed budynek, a tu cała wieś w pierzach. Tysiące kur maszeruje środkiem jezdni, a poboczami idą gospodynie w paskach świętokrzyskich, spod Kosyc w strojach krakowskich, a nawet spod Opocna ze słynną „Tramblinką" na ustach. Wianki idą puszczać — zawołała Krupowa. A może to „Wesele bielińskie" — krzyknęła Walaskowa. Szkoda jednak dalszych domysłów, bo oto poważna gospodyni z transparentem „Nowy Korczyn" podchodzi do naszego sołtysa i mówi: — Nie bójcie się nic, bo jest to nowa forma sprzedaży jajek. Jak wiecie, w województwie kieleckim skupem jaj zajmują się dwa przedsiębiorstwa, tj. Zakłady Drobiarskie oraz Krajowe Biuro Organizacji Obrotu i Produkcji Drobiarskiej. Jedni aktualnie płacą po 170 złotych za kilogram, a drudzy po 130 złotych, a zależy z którą firmą Gminna Spółdzielnia „SCh" zawarła umowę, taka tena, obowiązuje w gminie. Dlatego też w dwu ugaszonych wsiach ceny rozne. Stąd właśnie wpadłyśmy na pomysł, aby zorganizować przechodni punkt sprzedaży jaj. Przechodzimy więc z gminy do gminy i sprzedajemy tam, gdzie więcej płacą. Kury mają się dobrze, bo niby to przechówek, a wszędzie przyjmują nas

# Rokosz kokosz?

na ogół spółdzielnia w handlu detalicznym i transporcie gospodarczym. Jednocześnie tonie, niż w 1983 roku sprzedano węgla, cementu, wapna budowlanego i nawozów. Szczególnie ostro skrytykowano jakość węgla, gdyż w niektórych dostawach jest więcej kamienia niż tego drogocennego opału. Mimo rozwijającej się bazy usługowej w dalszym ciągu jest ona niewystarczająca, a jednocześnie poszczególne usługi są drogie. Np. wstawienie szyby o wymiarach 100x100 wycenione jest na 528 zł. Krytykowali też rolnicy niemożność nabycia kilku prętów, z których sami zrobiliby kojce dla świń. Prezes mówił, że spółdzielnia ma możliwość zatrudnienia jeszcze piętnastu osób w usługach, ale — niestety — nie ma chętnych do pracy fizycznej. Potwierdził to naczelnik gminy, który powiedział, że od kilku lat nikt nie był u niego z prośbą o interwencję, by przyjęto go do pracy fizycznej. Owszem, przychodzą różni ludzie, ale zawsze o pomoc w zatrudnieniu w biurze. Nikt też nie chce pracować w godzinach nadliczbowych, bo pilniejsza jest praca na własnym polu, z którego zysk bywa często większy niż na ekonomicznym szarowskim. Taka przyzwodowość jest dominująca w gminie, chociaż dziwić się nie ma czemu, gdyż średnia gospodarstwa niewiele przekracza 4 hektary.

Po raz pierwszy, od lat na własnym zgromadzeniu był przedstawiciel z Warszawy, który podkreślił dobra pracę spółdzielni oraz zwrócił uwagę na następujące elementy:

— w bieżącym roku rozwiązany został w zasadzie w skali państwa problem ze środkami ochrony roślin, trzeba ich gdziekolwiek nie ma to znaczyć, że zarząd nie najlepiej się spisuje;

— węgla więcej nie będzie i oszczędność musi obowiązywać wszystkich;

— w pracach spółdzielni i samorządu rolniczego trzeba będzie zwrócić większą uwagę na jakość pracy, zarówno tej w biurze, jak i w produkcji materialnej. Chrupiące bułeczki to nie był wymysł ministra Krasińskiego, lecz przekazywane doświadczenie niektórych piekarń.

Krytycznie odniósł się do stanu mechanizacji w obsłudze rolnika w bazie GS „SCh" (i nie tylko). Worki z magazynu i do magazynu trzeba dźwigać na plecach, cement workować samemu, miał węglowy odsiewać tak długo, aż tylko białka oczu świecić się będą. Dostał brawa, bo efektownie to zakończył.

**WASZ PODSOŁTYS**

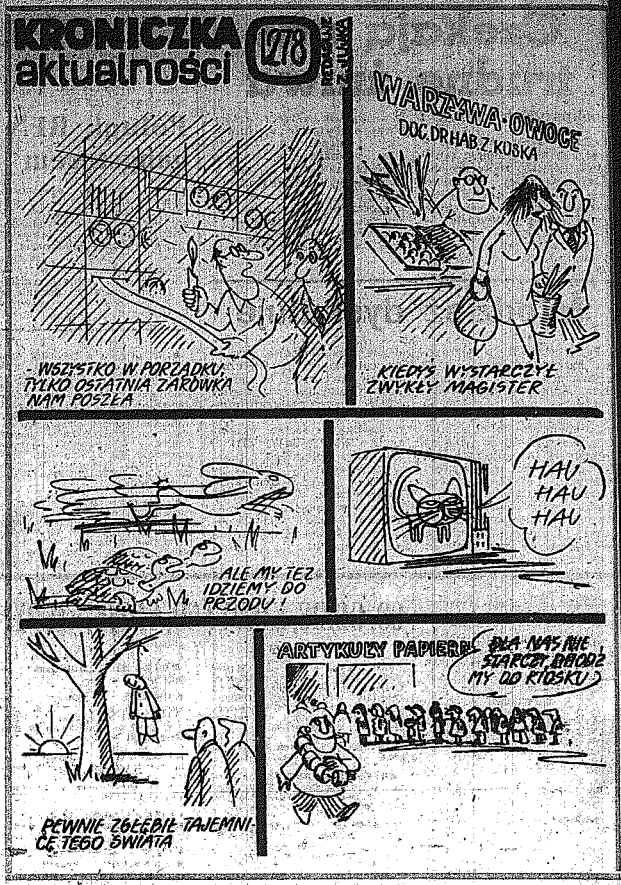


## Z teki rysownika GINĄCA ARCHITEKTURA

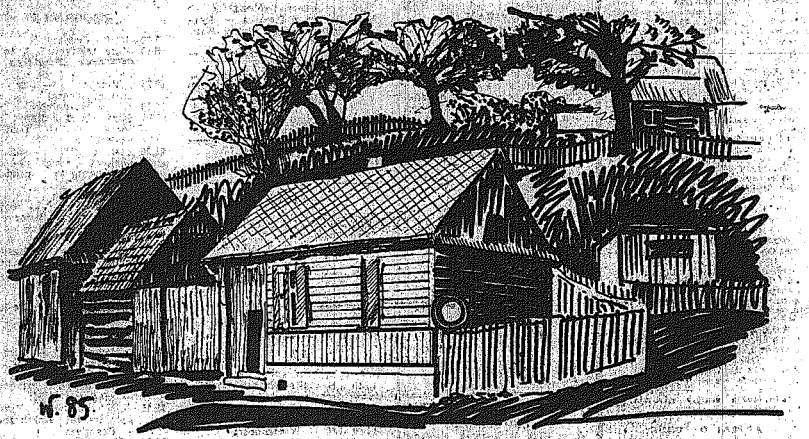

Bodzentyn

Rys. P. WOLLENBERG

# Portfel

Na tylnym pomoście autobusu leżał portfel: duży, zniszczony. Z kieszonek wysypywały się dokumenty i różne papiery. Kilku wyrostków kopało go po podłodze. Pasażerowie obserwowali to obojętnie, bez żadnej reakcji. Spoglądałam i myślałam o człowieku, który został pozbawiony tego portfela. Bardzo dobrze miałam to uczucie, kiedy sięgam po portmonetkę i nie znajduję jej, kiedy zaczynam szukać gorączkowo, z rosnącym niepokojem, strachem, rozpaczą. Wiedziałam również, ile kłopotów i czasu kosztuje wyrobienie sobie nowych dokumentów. Bywa, że czasem łatwiej pogodzić się z utratą pieniędzy. Dziwna mi więc była i trudna do pojęcia obojętność pasażerów, ich oczy puste, bez żadnego wyrazu, apatyczne twarze. Jakbym znalazła się w autobusie pełnym ślepców. Przecież każdemu z tych ludzi mogło się przytrafić coś podobnego.

Wreszcie, gdy jasnowłosy wyrostek z bezczelnym uśmiechem znów kopnął portfel, z którego posypały się dalsze świstki łącznie z kartką zaopatrzeniową, nie wytrzymałam. Wstałam i zaczęłam zbierać wszystko z podłogi. Nie miałam żadnego planu, nie wiedziałam, jak się w takich przypadkach postępuje. Po prostu nie mogłam dłużej znieść tego, co się działo i tej irracjonalnej apatii dookoła.

Ledwie podniosłam się z rękami pełnymi cudzych dokumentów, otoczyli mnie pasażerowie. Nastrój zmienił się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Otaczali mnię ludzie ciekawi tego, co trzymam w dłoniach.

— Niech pani sprawdzi w dowodzie, czyje to jest i gdzie ten mężczyzna mieszka — doradzał mi pan w średnim wieku.

Zaczęłam wolno kartkować dowód.

— Znam tego pana — oznajmiła otyła staruszka. — Mieszka na mojej ulicy.

— Ja też — wyznał mężczyzna w średnim wieku.

— To może pani lub pan odda mu te rzeczy — zaproponowałam.

— Nie. Nie możemy — zaprotestowali. — To pani znalazła, więc pani musi je oddać. Nam nic do tego. Nie nasz kłopot.

— Nie mam czasu. Spóźnię się do pracy — tłumaczyłam.

— To niedaleko. Wysiądziemy na najbliższym przystanku i stamtąd już tylko parę metrów. Pójdę z panią. Jako świadek — oznajmiła staruszka.

Przystałam, choć czasu miałam niewiele. No cóż, trudno, skoro nie było innego wyjścia. Pragnęłam tylko załatwić sprawę najprędzej i złapać taksówkę, żeby zmniejszyć spóźnienie. Niestety, staruszka szła straszliwie wolno. Początkowo wlokłam się krok za krokiem przy jej boku, ale stopniowo rosła we mnie niecierpliwość, bo skonstatowałam, że w ten sposób dotarcie do celu zajmie mi kilkadziesiąt minut.

— Pójdę prędzej, bo naprawdę pilno mi do pracy — zwróciłam się do staruszki.

— Nie wolno pani. Musi pani iść ze mną. Jestem pani świadkiem. — zaoponowała stanowczo.

Poczułam się jak więzień jakiejś paradoksalnej sytuacji. Bezduszny upór staruszki nadwątlił wpojony mi szacunek dla podeszłego wieku.

— Niestety, muszę się pospieszyć — zdecydowałam z determinacją patrząc na zegarek. — Pani po prostu dojdzie.

Szybko wyprzedziłam staruszkę. Zaczęła za mną krzyczeć:

— Proszę przystanąć! Pani jest w zmowie ze złodziejami!

Zacisnęłam zęby. Tego już było za wiele. Staruszka prześladowała mnie niczym złośliwe monstrum ze strasznego snu. Nie poprzestała na pozbawionych sensu oskarżeniach.

— Niech panowie zatrzymają tą panią! — zaczęła wołać do nadchodzących z przeciwnej strony przechodniów. Ci podchodząc zapytali:

— Dlaczego mamy panią zatrzymać?

Wyjaśniłam w czym rzecz. Zrozumieli, wybuchnęli śmiechem. Prysnął przygnębiający nastrój osaczającego absurdem snu. Co za ulga. Wskazali mi dom, którego szukałam. Właściciel portfela bardzo się uradował na widok swojej zguby. Oszczędziłam mu wielu korowodów. Dziękował za to wylewnie. Pieniądze, na szczęście, trzymał gdzie indziej, więc złodziej się naciął. Kiedy opowiedziałam o incydencie ze staruszką, mężczyzna roześmiał się.

— Cóż, ona taka jest. Ludzie z bloku ją z tego znają. Ciągle na kogoś się skarży. Przeszkadza jej nawet szum wody, kiedy sąsiad się kąpie. Różnie ludzie przeżywają starość — podsumował.

Sytuacja wróciła do normy. Odetchnęłam, wyzwolona z dręczącego majaku.

Kiedy później opowiedziałam całą historię znajomym, oznajmili:

— Dobrze ci tak. Po co wtykasz nos w nie swoje sprawy? Mogłaś mieć nieprzyjemności, gdyby...

Kiedy słyszę takie dobre rady, przypominają mi się twarze ludzi z pamiętnego autobusu. Nie na to nie poradzę: nie chcę mieć takiej miny jak oni.

**Zanotowała HALINA BEZAK**

## 2x2=? Co dzieli, co łączy...

Owszem, zgrabnie to się napisało. Antoni Słonimskiemu: „Gazety należałoby czytać po roku, albo po paru latach, gdy tracą swą aktualność. Wtedy można czytać je beznamiętnie, ale wtedy już nie warto".

Zwróćcie, proszę, wszakże uwagę, że ta ręczna myśl przedwojennego mistrza felietonu wspiera się o tryb warunkowy: należałoby. Bo przecież felietonista żerujący na tym, co dzieje się wokół niego, musi czytać gazety (dodałbym — musi również słuchać radia i oglądać telewizję): już, dziś, teraz, zaraz, natychmiast. Słonimski tak właśnie — na bieżąco — musiał czytać. Stąd tryb warunkowy, a nie rozkazujący. Było to bowiem westchnienie Słonimskiego do czegoś, czego, niestety, nie mógł urzeczywistnić.

Och, jak mi się wzdycha: oglądać to ja mogę, ale żebym nie musiał słuchać ich gadania! Jest przecież specjalnością naszej telewizji dorabiać komentarz do obrazu, który to obraz — na dobrą sprawę — z powodzeniem świadczyć mógłby o czymś, co nie ma nic wspólnego ze słowami lektora, redaktora czy innego gadacza.

Zgoda, tym razem (główne wydanie Dziennika Telewizyjnego, 21.VI. br.) komentarz nie odstawał od obrazu, ale był powierzchowny i wskazywał fałszywe tropy. Obraz: nędzne rudery, suszące się łachy na podwórzu, paru wyrostków wychodzących z baru, bruk ulicy. Komentarz: oto Liverpool, miasto bezrobotnych, miasto sfrustrowanej młodzieży, która nie ma gdzie się wyżyć, no to wyżywa się w sporcie — bijąc, paląc, wyjąc, mordując. Było to nawiązanie do tragedii na brukselskim stadionie. Aha, nasz komentator dołożył jeszcze pani Thatcher ze Brukselę: „spytana co na to brytyjskie władze, wyraziła ubolewanie. Tylko tyle".

Można i tak, choć jest to niebezpieczne spłaszczenie groźnego zjawiska. Panią Thatcher, Wyspy Brytyjskie i kontynentalistów można zawsze na czymś przyłapać. Po co więc tak nerwowo łapiemy za byle kamień leżący na drodze i tu dotykamy zasadniczego, ciężkiego schorzenia naszej telewizji: oni muszą politykować nawet tam, gdzie akurat nie należałoby politykować. Politykierzy z DTV — chciał nie chciał — tak komentując tragedię brukselską działali na rzecz uśpienia naszej czujności wobec tego, co dzieje się i dziać się może na polskich stadionach. O, prawda — równie dobrze operator telewizji angielskiej mógłby zarejestrować na taśmie filmowej, jak kibice Legii dewastują pociąg łódzko-warszawski. Politykier z BBC dorobiłby do owych obrazków taki więcej mocny komentarz: młodzi w Polsce sfrustowani rządami junty wojskowej i kryzysem nie mają się gdzie wyżyć, wykorzystują więc każdą okazję, aby wyrazić swój gniew, bunt i cholera wie co jeszcze. Brednia! Głupota! Rozbój, wandalizm, nerwica na stadionach piłkarskich całego świata są już symptomami zjawiska ponadsystemowego. Nie pocieszajmy się, że zbrodnia, która już stała się w Brukseli, jeszcze nie zaistniała w Warszawie.

Jeśli nadal w futbolu i wokół futbolu będzie śmierdzieć to, co śmierdzi (forsa, rozpasana reklama, nieprzytomne okrzyki sprawozdawców, brutalność, supergwiazdy w krótkich majtkach, szowinizm) i jeśli nadal nad stadionowymi tłumami będzie wisieć to, co wisi (niepokoje wszechludzkie — o jutro, o pokój, o ład moralny w Kamerunie, Stanach Zjednoczonych, Polsce, Meksyku) — tragedia brukselska nie będzie ostatnim bolesnym aktem niezdrowych progresji ludzi, lecz początkiem wielkiej zapaści. Tego trzeba się bać. I bać się wspólnie: Anglicy, Polacy, Hiszpanie, Kolumbijczycy, Turcy... Temu trzeba się przeciwstawiać. I przeciwstawiać się wspólnie: Anglicy, Polacy, Hiszpanie, Kolumbijczycy, Turcy... Racje polityczne tu i tam mogą nas dzielić, lecz nadal dużo nas łączy. Wiele problemów i ten sam rodowód nas łączy. Łączy nas choćby to, że wszyscy — biali i czarni, komuniści i buddyści, pragmatyści i sandiniści — chodzimy jeszcze na dwu, a nie na czterech nogach.

**RYSZARD SMOŻEWSKI**

## KRZYŻÓWKA

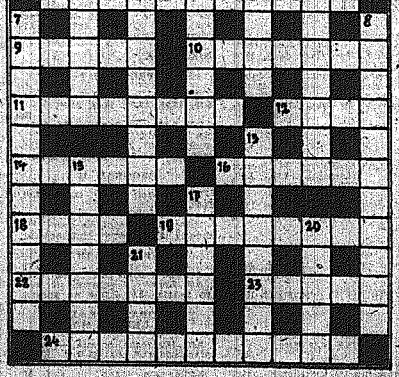

**Poziomo:** 1) pierwszy był wodór, 9) skrzydłom i chorągwiom wspólny odgłos, 10) tarapaty, 11) alpinista na Rysach, 12) wytrzymałość metalu i ducha, 14) nauka o świetle, 16) bardzo młoda (u nas) dyscyplina sportowa, 18) iść z kimś na nie, to zdecydować się na otwartą z nim walkę, 19) z rzędu turkusowych i świetnie szybuje nad morzami półkuli południowej, 22) administracyjne regulowanie życia gospodarczego przez państwo kapitalistyczne, 23) Christo — poeta i rewolucjonista bułgarski, 24) lokum podróżnych oczekujących.

**Pionowo:** 2) siła pędu, 3) ozdobne wysławianie się, 4) jadowitość kryjąca się w sprobacie, 5) rozpoczyna grę w siatkówce, 6) cała świadomość w jednym uczuciu skupiona, 7) nurek z pietwami, 8) współuczestnictwo, 13) swoją kulą kolejno w dwie przeciwnika, 15) trąba najbardziej niszczycielska, 17) antropolog, wykładowca Uniwersytetu Lwowskiego, poległ w bitwie pod Ożarowem, 20) szczątkowe pokrywki rogowe uwłecznionych palców u parzystokopytnych, 21) cicha pod miotłą.

**Uwaga:** wyraz 17 pion. rozpoczyna litera K.

*Wśród czytelników, którzy w terminie 12 dni od daty numeru nadeślą rozwiązanie, losujemy dwa bony PKO po 250 zł i książkę. Pod adresem redakcji („Słowo Ludu", 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2) prosimy dopisać:*

*KRZYŻÓWKA Z NR. 1349*

**Rozwiązanie z nr. 1345**

**Poziomo:** przetasowanie, zwiastun, odwach, szparka, maruder, wątłusz, armator, Kupała, wodorost, globoznawstwo.

**Pionowo:** przysłówek, elana, antyk, okno, Azow, Ikac, dirhem, andrut, harcerstwo, postęp, rytuał, Amiza, redia, adres, Ural, arab, awiz.

**NAGRODY** wylosowali: dla **Heleny Cieślikiewicz** z Jędrzejowa **Marii Sałagi** z Podzkodzia i **Emilii Stolarskiej** z Włoszczowy.